Nr. 129 (z dod. por.). Dnia 11 maja. Piątek. Dnia 29 kwietnia (11 maja) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. [illegible]. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Węgierska izba magnatów dopełniła wczoraj sumiennie tego, co uważała za obowiązek swojego przekonania religijnego, za akt posłuszeństwa dla uprawnionych komentatorów dogmatu i prawa kanonicznego, dla książąt kościoła, kardynałów Vaszaryego i Szlaucha, którzy wymownemi słowy potępili elaborat rządu liberalnego, wprowadzający instytucję ślubów cywilnych na Węgrzech, bez których wiele państw kwitnących obywa się, nie widząc w tem ujmy ani dla swojej własnej powagi, ani dla dobra ludności.

Jakkolwiek cesarz Franciszek-Józef, ściśle przestrzegający form konstytucyjnych, upoważnił gabinet Wekerlego do wniesienia projektu, skoro ten gabinet, wyszły z łona większości parlamentarnej, imieniem tej ostatniej go zażądał; to jednak z drugiej strony, jako prawowierny katolik, nie znający w rzeczach religji kompromisów z duchem czasu, był w gruncie duszy przeciwny reformie, a usposobienie jego, aczkolwiek ani jednem słowem nie ujawnione w obliczu innych czynników konstytucyjnych, zrozumieli ci, którzy stoją najbliżej dworu i dlatego gromadnie pośpieszyli do Budapesztu, aby głosować przeciw projektowi rządowemu. I sprawę wygrali—większością 21 głosów. Tłumy, otaczające od trzech dni gmach izby magnatów, nie zdołały steroryzować przekonań katolickiej większości. Będzie potrzeba teraz rozpoczynać pracę Syzyfa *ab ovo.*

Sprawie porządku pragnął oddać usługę p. Casimir-Perier, a zarazem przekonać kraj, iż rząd dzisiejszy, pomimo projektów finansowych ministra Burdeau i „nowego ducha" ministra Spullera, które wywołały silne niezadowolenie w sferach republikańskich, rozporządza jeszcze większością w izbie—gdy na wtorkowem posiedzeniu jej zażądał wydania deputowanego Toussainta w ręce sądów za wzięcie kobiet robotniczych z Trignac w obronę, i z przyjęcia wniosku uczynił kwestję gabinetową. Zwycięstwo rządu przyszło dlań w samą porę i było zupełne. Wniosek przyjęto 291 głosami przeciw 220, czyli większością 71 głosów. Prawda, że w cyfrze tej większości figuruje 34 członków prawicy i 23 nawróconych monarchistów, ale 222 republikanów wystarczyłoby bez tej falangi posiłkowej do pokonania 199 radykałów i socjalistów, gdyby monarchiści obu odcieni wstrzymali się nawet od głosowania. Tak więc rząd ma prawo uważać się za ocalonego przez republikanów wyłącznie i za niesfałszowany organ ich opinji i nadal. Użyczyło mu to mocy i powagi na całą dalszą kampanję.

Szczegóły posiedzenia wtorkowego warte są jednak rzutu oka.

Komisja ustami Milleranda wnosi odrzucenie prośby sądu o wydanie w jego ręce dep. Toussainta za to, że w czasie zaburzeń w Trignac odezwał się do kobiet: „Moje panie! Idźcie swoją drogą i nie zważajcie na prowokacje." Rząd domaga się wydania Toussainta z tej zasady, że wszyscy obywatele są równi przed prawem. Zasadę tę jednak ograniczyła konstytucja orzeczeniem nietykalności poselskiej i na tę nietykalność powołuje się komisja.

Oportunista Goirand przemawia za wydaniem Toussainta. Nietykalność poselska kończy się z chwilą ujęcia deputowanego na gorącym uczynku. Taki wypadek zaszedł tutaj. Toussainta aresztowano zaraz, a prokuratora, który go uwolnił z rąk policji, słusznie usunięto z urzędu. Spory krzyk powstaje, kiedy Goirand powtarza rozmowę Toussainta z Pelletanem, w której Toussaint oświadczył, że nic mu nie zależy na Francji. Mówca żąda wreszcie uszanowania powagi rządu. Nikt nie może być usuwany z pod władzy sędziego. Baudry d'Asson: Nawet rycerze Panamy? (śmiech i wrzawa).

Radykalista Bazille potępia rząd za destytucję prokuratora, który działał w dobrej wierze wedle swojego przekonania. Mowa jego sprawia silny efekt; wszyscy sądzą w tej chwili, że losy gabinetu są rozstrzygnięte i że Casimir-Perier pomnoży za chwilę grono—emerytów ministerjalnych. To poczucie owłada gorączkowo śledzącą przebieg rozpraw publicznością, gdy na trybunę wstępuje dla wygłoszenia swojego *maidenspeechu* następca p. Clémenceau, dep. Jourdan.

Nowy poseł z Draguignan jest także ciętym mow-

37)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Ale to wszystko były rozumowania, z pod których wyłamywało się wewnętrzne jakieś uczucie, niepohamowane, instynktowe a coraz częściej doświadczane, które i w tej chwili rzewnem westchnieniem podniosło pierś Janiny.

To niewątpliwie dobrze wierzyć, bo wiara daje natchnienie modlitwy, odrywa myśl od trosk i nędzy życia, łagodzi gorycz zawodów nadzieją szczęśliwego, wieczystego bytu... Człowiek nie ma odwagi cierpieć, nie ma chęci cierpieć bez celu, więc tworzy sobie złudzenia, w które wierzy...

Dreszcz przejął Janinę. Sceptyczne myśli znowu ją opanowały. Odeszła od okna, nie patrząc już na biały posąg Madonny, któremu migotliwe światło nadawało pozory życia... Takiemi migocącemi błędnemi ognikami—myślała Janina—są także owe jakieś drgnienia uczuć ludzkich, które, gnębione życiem, zrywają się ku czemuś nadprzyrodzonemu i nadają pozór rzeczywistości złudzeniom, wymyślonym na pociechę...

Wyjęła swój pamiętnik i przybory do pisania i, otuliwszy się ciepłym szalem, usiadła na kanapie. Może pisać będzie... Spać nie może, a myśli ją dręczą...

Machinalnie otworzyła zeszyt na pierwszych niemal stronnicach, zapisanych pismem drobnem, pośpiesznem.

— A! — szepnęła — zwierzenia poślubne!...

I czytała·

„Czy ja się potrafię przywiązać do tego człowieka? Nigdy! Myślałam inaczej, jeszcze wczoraj... Dziś widzę, że to niepodobieństwo. Na to snadź jestem skazaną, aby się przekonywać o swoich uczuciach, o ich sile i prawdzie wówczas dopiero, gdy zamknęłam sobie do nich drogę... Dzisiaj wiem to, czuję, że jednego tylko Oreckiego kochałam silnie i prawdziwie... Kocham go teraz więcej, niż kiedykolwiek... Jeżeli on cierpiał dla mnie i przeze mnie—to ja cierpię w tej chwili stokroć więcej. Nie widzę drogi przed sobą. To kłamstwo, wieczyste kłamstwo, otaczające mnie od dzieciństwa, opanowało już całą moją istotę, wsiąkło w duszę. Kłamałam Oreckiemu, odrzucając go, kłamałam Leszczycowi, przysięgając mu na życie całe i kłamać muszę ciągle!... Jedyną prawdę mojego życia, prawdę mojego uczucia dla Augusta sama zdeptałam... I co będzie teraz?... Palą mnie jeszcze pocałunki Augusta, na samo jego wspomnienie cała istota moja ku niemu się wyrywa... a muszę być żoną Leszczyca!... Czem jestem? i co będzie teraz?..."

Zeszyt wysunął się z rąk Janiny. Przymknęła oczy, pochyliła głowę na poduszki kanapy i pozostała tak długo w rozmarzeniu bolesnem.

Pytała siebie przed laty: co będzie?... Teraz już wie. Najgorsze się stało. Los jeszcze raz zbliżył ją był do Oreckiego. Wrażeniu oprzeć się nie mogła. Sama— ona sama — ta niegdyś dumna, pragnąca znaczenia w świecie, Janina, rzucała się niemal pod stopy tego człowieka, którego odtrąciła, aby wybłagać od niego jedno słowo miłości, jeden uścisk, jeden pocałunek. A on ją odepchnął! I z tem uczuciem upokorzenia, złamanej dumy i nienasyconej miłości zostawił ją— umarł!... Stał się cieniem, aby tem srożej ją prześladować.

Gdyby żył, łatwoby jej przyszło zapomnieć. A teraz zapomnieć nie zdoła. Nie zdoła zatrzeć w duszy ostatniego wrażenia!

Wieść o śmierci Oreckiego zastała ją wówczas na wsi, w sąsiedztwie kuzynki jej męża, pani Nolskiej, w której domu malarz spędził ostatnie miesiące życia i gdzie umarł. Pojechała tam natychmiast, nieprzytomna prawie. Zdawało się jej, że nie dojedzie nigdy; przez okno karety patrzyła z wytężeniem w dal, wyprzedzając wzrokiem i myślą szybko biegnące konie. A gdy wreszcie ujrzała mury wiejskiego dworu pani Nolskiej, zdało się jej, że nie będzie miała od wagi wejść tam — zobaczyć...

On umarł!... To niepodobna! Musiał być bardzo zmieniony ten człowiek, którego pamięta takim młodym, takim pełnym życia, takim kochającym... Janina nie widziała nigdy jeszcze zwłok martwych. Śmierć musiała czynić spustoszenie okropne — ona chyba nie zniesie tego widoku!... Ogarniało ją przerażenie, które mroziło krew w żyłach, odbierało przytomność.

Weszła, wprowadzona przez panią Nolską, która wybiegła na jej spotkanie i mówiła coś do niej, czego ona dobrze zrozumieć nie mogła i na co nie dawała żadnej odpowiedzi. Machinalnie szła, z głową spuszczoną, nie śmiejąc oczu podnieść.

Uderzyła ją woń zielonych krzewów i odór licznych świec woskowych, od których biło ciepło.

Zwolna podniosła oczy i zrazu nie widziała nic. Tylko zieleń i światło. Cisza, wśród której słychać szmer spadających ze świec kawałków wosku.

Nagle, wzrok Janiny dostrzegł dwie ręce złożone na piersiach, trzymające mały krzyżyk w sztywnych palcach; ręce wychudłe, białe których uściśnienie było niegdyś tak rozkoszne, ciepłe...

A nieco w górze, pod obrazem Matki Boskiej, wśród świateł, wysoko, na białej poduszce atłasowej, złożona głowa... okolona czarnemi, nieco u skroni siwiejącemi włosami... To on — August!

Jakiż wyraz spokoju na tej martwej twarzy— wyraz obojętności strasznej, niewzruszonej... Ona znowu sama przyszła do niego i teraz naprawdę uginają się jej drżące kolana... Klęka z rękami jak do modlitwy złożonemi...

— Auguście!...— szepce — ukochany mój, jedynie ukochany!... To być nie może, abyś ty nie słyszał, nie czuł, nie widział!... Ty, coś mnie tak kochał!... Pamiętasz? czy pamiętasz?...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cą: Jeżeli Korneljusz Herz ani Arton nie są aresztowani, to Francja nie ucierpi na tem, jeżeli Toussaint wyjdzie cało, który nie skompromitował ani siebie, ani izby. Tem bardziej należy mieć względ dla Toussainta, że należy on do mniejszości i to do najłagodniejszych jej przedstawicieli. Casimir-Perier powinien baczyć na to, aby sam sobie nie przygotowywał godziny swojego upadku, aby sam sobie nie kopał przepaści; on sam jeden odpowie przed opinją publiczną narodu (grzmiące oklaski).

Casimir-Perier opowiada wypadki z Trignacu i zestawia relacje, z których wynika, że wyrażenie się Toussainta brzmiało znacznie ostrzej i było uwłaczającem dla władzy, której postępowanie Toussaint nazwał nie „prowokacją" ale „nikczemnością". Oskarżacie nas o żądzę prześladowania. Gdziekolwiek w kraju przyjdzie do nieporozumienia pomiędzy pracującymi i pracodawcami, jawią się zaraz podżegacze, a gdy uwiedzionych ukarzą, dla uwodzicieli żądają okoliczności łagodzących. Oto jest deputowany departamentu Sekwany, który śpieszy do departamentu Loary (Pelletan: To leży jeszcze we Francji!). Czy izba zechce orzec, że taki deputowany zasługuje na szczególną pieczołowitość ze strony władzy? P. Millerand utrzymywał, że chodzi tutaj o czyn polityczny, że należy bronić władzy ustawodawczej przed nadużyciami wykonawczej. My jednak pragniemy ścisłej i trwałej zgody pomiędzy rządem a większością. Bez niej podstawy naszych instytucyj byłyby wstrząśnięte. Żądanie nasze przejęte jest głęboką czcią dla izby; w każdym razie następcom naszym nie przekażemy powagi rządu zdruzgotanej. Ocalenie Toussainta byłoby pochwałą tych, którzy kolportują zmowy po prowincji. Jeżeli izba odmówi wydania Toussainta, rząd powierzy innej powadze decyzję o tem, co uważa za niezbicie potrzebne. Tego żądają od niego honor i obowiązek (Żywe oklaski).

Po kilku jeszcze uwagach sprawozdawcy Milleranda i humorystycznych okrzykach Baudry d'Assona, przystępuje izba z niezmiernem naprężeniem do głosowania. Rezultat wiadomy. Deputowani socjalistyczni redagują na poczekaniu protest i wysyłają delegację, złożoną z Toussainta, Vaillanta, Milleranda, Baudina i Sembata, do Trignacu, aby organizowali tam mityngi, protestujące przeciw uchwale izby.

W Berlinie sąd miejscowy skazał ośmiu redaktorów za uwłaczające policji uwagi z powodu styczniowych zaburzeń robotniczych we Friedrichshainie pod Berlinem. Redaktorowie: Kessler (*Volksblatt*) i Wissberger (*Berliner Zeitung*) skazani na trzymiesięczne więzienie, Schmidt (*Vorwärts*) na pięć miesięcy, Zachan (*Social-Democrat*) i Harnisch (*Lichtstrahlen*) na dwa miesiące, Grüttefien (*Berliner Tageblatt*) na grzywnę 500 marek, Perl (*Berliner Tageblatt*) na 300 marek, Schütte (*Fahrzeitung*) na 150 marek.

Br. Z.

Wybory.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Piotrków, d. 10-go maja.

Jak wam już telegraficznie doniosłem, dotychczasowy prezes dyrekcji szczegółowej jeszcze w dniu wczorajszym publicznie oświadczył, że z powodu nadwątlonego zdrowia dalej urzędu prezesowskiego piastować nie może. Stowarzyszeni, przyjąwszy to do wiadomości, pragną wzamian p. B. Skórzewskiego wybrać na radzcę komitetu. Wybór niechybnie przejdzie.

Dziś, po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele po-pijarskim o godzinie $10\frac{1}{2}$, gubernator piotrkowski, rz. r. st. Müller, odebrał przysięgę od prezesa wyborów, p. Józefa Wierzchlejskiego ze Stobinka, poczem ostatni ukonstytuował biuro o następującym składzie: asesorowie pp.: Hilary Bronikowski z Mierzyna i Aleksander Stokowski z Drużbic, sekretarz p. Stanisław Tymowski z Mokrzesza. Wyborców zebrało się 129.

Przewodniczący zagaił posiedzenie następnem przemówieniem:

„Panowie! Powołany wolą waszą, wyrażoną w tej sali przed dwoma laty, na przewodniczącego dzisiejszemu zebraniu, staję dziś przed wami ze słowami serdecznego podziękowania za to zaszczytne wyróżnienie, którego dostąpiłem z pominięciem nawet ludzi godniejszych ode mnie, poważniejszych wiekiem, a przedewszystkiem dobrze społeczeństwu zasłużonych długoletnią około dobra jego pracą.

Wspomnienie tych cichych a użytecznych pracowników przywodzi mi na myśl bolesną stratę, jaką świeżo ponieśliśmy przez śmierć delegata naszego Towarzystwa, ogólnie cenionego, szanowanego i kochanego, ś. p. Bronisława Łuczyckiego. Ubył również z naszego grona, znany nam wszystkim dobrze, były prezes tutejszej dyrekcji, ś. p. Korneli Romocki. Zechcecie zapewne panowie na wezwanie moje uczcić pamięć zgasłych towarzyszów naszych, przez ogólne z miejsc powstanie.

Zbierając się co dwa lata dla wybrania z pomiędzy siebie członków władz zarządzających sprawami naszego Towarzystwa, znacie panowie wasze obowiązki; za zbyteczne też uważam przypominać je wam, z góry będąc przekonanym, że oddacie głosy wasze z rozwagą, powodując się jedynie dobrem instytucji, z pominięciem wszelkich względów i stosując się ściśle do obowiązujących przepisów ustawy Towarzystwa i rozwijającej ją instrukcji.

Działalność władz Towarzystwa, od chwili ostatnich wyborów, płodną jest w ważne uchwały i prace doniosłego dla stowarzyszonych znaczenia; dla ocenienia też działalności wystarczy zaznaczyć szczęśliwie przeprowadzoną konwersję listów zastawnych 5% na $4\frac{1}{2}\%$ oraz zniesienie mnożnika, tamującego dotąd przyznawanie pożyczek w zakresie odpowiednim rzeczywistej wartości dóbr. Znaczna ulga na przyszłość w opłacaniu rat poborowych i możność zasilenia wyczerpujących się coraz bardziej zasobów waszych kilkunastu miljonami rubli, oto w krótkiem streszczeniu najważniejsze dodatnie skutki dotychczasowej dwuletniej pracy.

To też stowarzyszeni, w dowód uznania swego, na odbytych dotąd zebraniach, dali im ponownie swe mandaty we wszystkich okręgach wyborczych prawie jednomyślnie, a przynajmniej dominującą większością.

Wzywając was, panowie, do rozpoczęcia w imię Boże naszej czynności, kończę serdecznem życzeniem, abyśmy się mogli za lat dwa zebrać znów w tej sali, wolni troski—o nasz byt materjalny, zachwiany groźnie szeregiem lat niepomyślnych dla rolnictwa oraz trudnemi ogólnoświatowemi warunkami ekonomicznemi."

Po przemówieniu przewodniczącego, przyjętem z gorącem uznaniem, odczytano odpowiedzi władz kierowniczych instytucji na wnioski stowarzyszonych stawiane na poprzedniem zebraniu, poczem wyborcy przystąpili do głosowania.

Rezultat jego wiadomy już z telegramów, powtarzać go przeto nie będę. Skoro dotychczasowy prezes, B. Skórzewski, zrzekł się dla nadwątlonego zdrowia mandatu, wyborcy, nie chcąc w zupełności utracić cennego dla nich współudziału szanownego prezesa, zaproponowali wybór p. Skórzewskiego do komitetu i myśl tę rzuconą na chwilę przed głosowaniem, jak wiadomo, z łatwością w czyn zmieniono. Na pierwszego radzcę dyrekcji szczegółowej stowarzyszeni taką liczbą głosów powołali obecnego radzcę komitetu pana Zygmunta Płonczyńskiego, że wybór ten daje niemal zupełną pewność, komu w przyszłości rządy tutejszej dyrekcji oddane będą.

Wybory skończyły się o godz. $4\frac{1}{2}$ po południu. Większość stowarzyszonych tegoż dnia rozjechała się do domu.

Czynności biurowe komisja rewizyjna, do której należeli pp.: Gustaw Siemieński, Aleksander Lisicki i Karol Podczaski, znalazła w należytym porządku, co zaznaczyła w sporządzonym protokule.

Wypada mi jeszcze sprostować pomyłkę zecerską (wina mego nieczytelnego pisma) w pierwszej korespondencji; w przeddzień wyborów wyjaśnień na różne pytania stowarzyszonych udzielali radzcowie komitetu pp.: Zygmunt Płonczyński i B. Gołembowski tudzież radzca dyrekcji głównej Fr. Siemieński.

Kazimierz Laskowski.

Z tematów końca wieku.

Z cyklu nowel J. H. Rosny'ego bierzemy jedną, bardziej, niż inne, charakterystyczną pomysłem i wykonaniem:

Odcięci od świata.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Grac, 6-go maja.

Silne detonacje wstrząsają miasto o brzasku. Kto mógł spać tej nocy, zrywa się wśród salw ratunkowych. Ciężka mgła z gór spada, wypełnia ulice, ogrody i place. Robi się zmrok biały niemal, w którym o 10 kroków rozróżnić cośkolwiek trudno.

Ludzie się w nim, mimo wczesnej bardzo godziny, potrącają, biegną, śpieszą jedni po nowiny, drudzy na dworzec południowy. Tych ostatnich na tysiące liczyć.

Około godziny 8-ej wyjaśnia się. Wspaniałe słońce oświetla wielkie plamy śniegów na tępych płaszczyznach Schöckla. Pociąg osobowy odszedł w takim stanie przeładowania, że mnóstwo osób powrócić musiało do miasta, nie mogąc dostać biletów. O fiakra też niełatwo. Ale jest to jedyny sposób dostania się na miejsce bez obawy uduszenia.

Katastrofa w Lugloch, która zresztą wszędzie wzburzyłaby spokój codziennego życia, tu na tle tradycyjnej ciszy miasta emerytów i obłaskawionych wróbli wywołała takie zamieszanie, o jakiem pojęcie mieć trudno.

Wczoraj już redakcje zmuszone były pracować przy drzwiach zamkniętych na głucho, tak wielki był nacisk ciekawych.

Tageblatt postawił w sieniach swoich dwóch komisjonerów, którzyby nieco hamowali napływ ludzi. Utworzono w kilku punktach miasta biura wywiadowcze, specjalnie do udzielania objaśnień w tej nieszczęsnej sprawie.

Są to obszerne winiarnie, zmienione chwilowo w stacje informacyjne. Wystawiane w nich plany miejscowości i zdjęcia fotograficzne robót w Lugloch przynoszą piękny grosz komitetom wystawowym.

We wszystkich prawie księgarniach sprzedają do południa zdjęcia takie mimo niedzieli; w wielu z nich zapasy wyczerpują się w przeciągu kilku godzin. Wszystko idzie na korzyść akcji ratunkowej.

Na dwie godziny przed nadejściem sznelcugu otwierają *ad hoc* urządzone cztery kasy, ale tłumy mimo to duszą się przy nich niemal. Natłok jest taki, że kolej południowa wyprawia pociąg umyślny do Semrjach.

Dość spojrzeć na to, co się dzieje w wagonach, aby chwycić ostatniego fiakra.

Z Peggau lud płynie, jak rzeka. Wszyscy idą pieszo. Kto z Gracu koni nie wziął, tu ich nie dostanie za złoto. Fligel-adjutant cesarza, który przybył *incognito*, aby się naocznie przekonać, jak tu i co się dzieje, marnym chłopskim wózkiem do Semrjach dojechać musiał. Ogromna procesja ludu wstępuje, jak las ciemny, na szczyt „Maüser", przez który przejść trzeba, i spuszcza się z niego, jak wartkie strumienie. Wylewa się wreszcie to wszystko w kotlinę Luglochu.

Jest to wielkie obozowisko ze wszystkiemi cechami obozu wojennego. Oficerowie, żołnierze, lunety, szałasy, tabor ratunkowy Czerwonego Krzyża, konnica polowa, wielkie drabiny powiązane z gałęzi, na których leżą chleby i mięsiwa (panie utworzyły komitet rozdawnictwa żywności robotnikom i funkcję tę sprawiają na przemiany). Oto tło, na którem widać grupy inżenierów cywilnych i wojskowych, techników, lekarzy, korespondentów, piszących na kolanie, fotografów, rysowników i niezmordowanego, budzącego wszędzie odwagę i otuchę ks. Gasparitza. Przepyszny, blady, zimny nieco błękit jest sklepieniem tej niezwykłej panoramy, którą zamykają dokoła niemal ściany skalne. Technicy kończą właśnie ustawiać telefon, którym dyrekcja poczt i telegrafu związała wreszcie Lugloch ze stacją strażniczą na Schöcklu, zwaną Stubenberghaus, a ztamtąd z Gracem. Telefon ten służyć ma wyłącznie organom urzędowym; prywatne wiadomości po dawnemu telegrafowane i telefonowane być muszą z Semrjach dopiero. Wielkie z tego powodu niezadowolenie wśród publiczności, która głośno domaga się tej samej chyżości komunikacyjnej dla rodzin ofiar i dla ich przyjaciół.

Tymczasem o godzinie 4-ej dwa wielkie wybuchy dynamitu łupią skałę. Huk ogłusza na chwilę wszystkich. Skały i ziemia drżą. Powietrze grzmi jak po stu piorunach naraz. Ucichło, ale długo dalekie, dalekie echa powtarzają jeszcze ten huk i te grzmoty. O godzinie 5-ej ponowny wybuch. O godzinie 6-ej trzeci. Kiedy po tym ostatnim zaczęto uprzątać rumowisko, okazała się potrzeba zbadania od wewnątrz groty, czy świdry i dynamit działają w należytym kierunku do wygięcia owej fatalnej szyi.

Brunneler, który się w mieście utrzymać na długo nie dał i po jednej przespanej nocy już od rana stanął przy otworze groty, on pierwszy podjął się zbadania tego. Teraz wszakże spuścił się w ową szyję w kauczukowem ubraniu, szczędząc sił nadal. Stałym bowiem zamiarem jego jest, gdy nadejdzie stanowcza chwila, wstąpić do groty, i żywych czy umarłych towarzyszy wynieść kolejno aż do rozszerzonego otworu, gdzie na nich czekać będzie oddział służby zdrowia.

Prawdziwy to bohater, ten Brunneler! Czy pobudką jego jest uczucie przyjaźni czy ludzkości — zarówno godzien podziwu. Budzi też entuzjazm tak wielki, że ludzie by tu za nim teraz w piekło szli. Okazało się istotnie po zbadaniu wnętrza, o ile ono udostępnione zostało przez odciągnięcie oraz wysadzenie kłod drzewa i odłamów skalnych, że roboty minerskie muszą być prowadzone nie prostopadle, jak były dotąd, lecz ukośnie. Po wyjściu Brunnelera z wody, okrzykom końca niema. Stara pani Zwejerowa trzyma obie ręce wzniesione ku niemu i płacze.

Tymczasem teraz dopiero zrobiono spostrzeżenie, że stan wody w owym nieszczęsnym strumieniu Semriacherbach pod Peggau, poniżej grot, wcale nie jest wyższy, niż zwykle.

A więc cała masa wód musiała, rzecz prosta, wylać się w grotach samych, kto wie, wypełniła je może zupełnie, parta w górę nietylko własnego pędu siłą,

„Byłem szczęśliwym narzeczonym bardzo pięknej dziewczyny. Gdyby nie osobliwy charakter mojej narzeczonej, nicby mi do szczęścia nie brakowało. Mówiła do mnie bardzo rzadko, traktowała mnie z niedowierzaniem, każde słowo swoje otaczała mgłą pewnej drażniącej tajemniczości. Ale za to miała parę przepysznie błękitnych cząt, płeć lilji co dopiero rozkwitłej a rysy Madonny.

Kochałem ją tak bardzo, tak silnie byłem rozmiłowany w jej piękności, żem jej wybaczał ekscentryczność postępowania. Nie miałem nawet pewności, czy za moją miłość wzajemnością mnie darzy. Pytałem się o to niekiedy, ale nie dostawałem odpowiedzi. Mówiła mi, że sama nie wie, że ślepo ufa wyborowi rodziców, że nie czuje do mnie wstrętu, że to wystarcza do zawarcia związku małżeńskiego i t. p.

Napróżno prosiłem, błagałem, napróżno najbardziej wyrafinowanemi podstępami starałem się doprowadzić moją narzeczoną do dania mi jakiegoś najpowierzchowniejszego dowodu uczucia; pozostawała zawsze zamkniętą w sobie, chłodną, nieufną. Zamiast chłodnąć, kochałem ją coraz silniej.

Pewnego dnia w licznem towarzystwie byliśmy wraz z narzeczoną moją w gościnie u bogatych krewnych. Wieczorem, gdy dziewczyna moja stawała się coraz chłodniejszą i coraz bardziej zagadkową, wyszedłem na taras i siedziałem tam sam jeden, patrząc w gwiazdy i słuchając szmeru drzew w przednocnej porze. Nagle doszedł uszu moich niezwykły ruch i gwar z salonu. Powróciłem tam i znalazłem całe towarzystwo wzburzone i strwożone.

— Co się stało?

— Brylanty pani Desparcs zginęły! Brylanty warte magnackiej fortuny!

Zwołano służbę do przyległego pokoju i postanowiono dopełnić ścisłej rewizji. Pana de la Hestre, dymisjonowanego oficera, uproszono jednomyślnie, aby zajął się rewizją nietylko służących, ale i nas wszystkich. Na pierwszy ogień szła służba, potem nam przetrząsnąć miano kieszenie.

W gruncie rzeczy obojętnie przyjąłem do wiadomości ten fakt kradzieży, a później rewizji. Byłem jeszcze pijany smutnemi mojemi myślami. Usiadłem w głębokim fotelu i czekałem mojej kolei. Nagle uczułem dotknięcie w ramię. Zwróciłem głowę i ujrzałem narzeczoną. Zdawało mi się, że ma łzy w oczach i—że drży ze strachu.

— Jeżeli mnie kochasz — rzekła do mnie cichym głosem—postaraj się, aby cię zrewidowano przede mną. Potem podejdź do mnie niepostrzeżenie i staraj się ukryć przedmiot, który ci podam...

Krew skrzepła mi w żyłach... Patrzyłem w osłupieniu na dziewczynę. Ale gdym spotkał jej oczy, łzami zalane i prośbą błagalną wymowne, zdobyłem się tylko na szept cichy:

— Stanie się, jako zechcesz.

Powstałem z fotelu... Nogi uginały mi się w kolanach, zimny pot zlewał mi czoło. Gdyby ktoś zapytał mnie o coś w tej chwili, nie byłbym w stanie wydobyć głosu z gardła. Obok przerażenia ogarniał mnie wstyd. Rozum mówił mi, żem powinien pogardzać tą dziewczyną, ale serce, zaskoczone z nienacka, nie przemawiało słowami rozumu. Przez krótką chwilę straszliwej walki z sobą samym przewinęły mi się przez mózg setki argumentów: że popełniam podłość, że piękność nie jest w stanie pokryć brzydoty duszy, że oprócz zaślepionej żądzy nic mnie jeszcze z tą istotą nie wiąże, żem się powinien coprędzej wycofać z fatalnego położenia. Ale mi sił do wycofania się z fatalnego położenia brakło.

Dziewczyna nie spojrzała nawet na mnie. Oparta o kominek, stała chłodna jak zawsze, niedostępna jak zawsze, dumnie przed siebie patrzącą jak zawsze.

Nagle rzekła głośno:

— Jakże to trwa długo!...

A ktoś dorzucił:

— Pan de la Hestre robi rzecz sumiennie.

Wreszcie skończono ze służbą. Serce mi biło, jakby młotem, gdym się wysunął na środek salonu prosząc, aby ode mnie zaczęto. Pan de la Hestre uśmiechnął się i rozpoczął skrupulatne przeszukiwanie moich kieszeni. Czułem, że ognie biły na mnie, że staję się bladym jak kreda, to znowu jak rak czerwonym. Nie zwróciło to niczyjej uwagi, a zresztą choćby nawet zwróciło, nie zdziwiłoby nikogo. Boć nie codzienną było mi rzeczą: stać na środku salonu, gdy ktoś ze skrupulatnością policjanta przetrząsa moje kieszenie. Wreszcie skończyła się rewizja. Cofnąłem się o kilka kroków i stanąłem tuż koło mojej narzeczonej. Rozpostarła wachlarz i za wachlarzem podała mi pudełeczko. Gdyby nie to, że zęby ścięły mi się z przerażenia, byłbym zawołał: „Gwałtu!" i cisnął pudełeczko do stóp pana de la Hestre. Narzeczona moja odeszła ode mnie. Odtąd byłem jedynie biernym świadkiem, wyłączonym ze wszelkich podejrzeń.

Rewizja ciągnęła się dalej bez skutku. Wszyscy z gorączkowym pośpiechem poddawali się oględzinom. Pan de la Hestre z panem domu wyszli, aby zrewidować pokoje służby. Pozostaliśmy sami.

Wzruszenie i rozdrażnienie moje doszły do szczytu. Gorączkowo ściskałem w dłoni fatalne pudełko.

Narzeczona moja podeszła znów do mnie. Chciałem się odsunąć, ale uparcie przysuwała się do mego boku. Spojrzała mi prosto w oczy tak jakoś, jak nigdy nie patrzyła na mnie. Potem spytała cichutko:

— Kochasz mnie jeszcze?

Odrzekłem bez wahania, jakby zahypnotyzowany temi błękitnemi oczyma:

— Tak.

— Pomimo to?

— Pomimo to.

— Ożenisz się ze mną?

— Ożenię się... Ale...

W tej chwili dał się słyszeć gwar w dalszych pokojach. Pan de la Hestre wszedł do pokoju i z dumą pokazywał obecnym... brylanty. Złodziejem był służący, który zdążył już łup ukryć w swoim pokoju.

A zanim zdążyłem zorjentować się w położeniu, zanim zdałem sobie sprawę z tego, co się w koło mnie działo, uczułem, że ręka mojej dziewczyny opiera się na mojem ramieniu.

Wyprowadziła mnie na taras, gdzie zupełne już panowały ciemności. Ujęła głowę moją w obie swoje dłonie i, całując mnie pocałunkiem, który mi palił duszę, szepnęła:

— Kocham cię..."

Czyż to nie temat z końca wieku?... (X)

ale i tą masą spławionych kloców, desek i kamieni, które uniosła z sobą.

Nowy paroksyzm przerażenia.

Więc cała ta wysilona i nadludzka praca, całe to poświęcenie na nic może!

Może to, co zobaczą w grocie, będzie tylko zmiażdżonemi szczątkami siedmiu utopionych.

Ale wątpliwości takie uderzają jak piorunowa iskra i jak iskra gasną. Dopóki choć słaby cień nadziei—wątpić nie wolno.

Zabierają się tedy pionierzy do rzucenia tymczasowego mostu we wnętrzu pierwszej groty, z którego łatwiej będzie prowadzić oczyszczenie wnętrza, jak również i roboty świdrowe.

Tymczasem zapada mrok. Tłumy odpływają zwolna ku Semrjach, aby na pociąg zdążyć. Uspokaja je wieść, że otwór szyi ostatecznie w ciągu dzisiejszego dnia rozsadzony został na wysokości wejścia, prowadzącego do pierwszej, mniejszej groty.

Na dworcu czeka wszakże tysiące tych, co być w Lugloch nie mogli. Wszystko to na raz pyta, odpowiada, znów i jeszcze pyta. Wrzawa jest taka, że się zrozumieć trudno.

W tej przeprawie, rzecz prosta, wiadomości z Lugloch przybierają jaknajfantastyczniejsze kształty i rozmiary; przekręcone i zmienione wzbierają same jak woda i toczą się z tłumami, rosnące jak lawina aż do wnętrza miasta. Tu wszakże tłok większy jeszcze spotkać można w wązkiej Stempfergasse, gdzie przyjaciele Schöckla gospodę swoją mają. Przejście przez Stempfergasse około godz. 10-ej wieczorem jest prawie niemożebne. Tu bowiem skierowane są telegramy przychodzące z Semrjach. Telegramy te wstrząsają tłumem oczekującym, pobudzając gwar rozpraw, narad, skarg i pociech aż do późnej nocy.

Bądźcobądź stanowcza godzina uderzyć wkrótce musi. Już słychać prawie jej bicie.

Ursus.

Wiadomości bieżące.

= *Russk. żizń* donosi, iż projekt, dotyczący wykupu prawa propinacyjnego i dominialnego w gubernjach: besarabskiej, południowo-zachodnich i Królestwa Polskiego, po ostatecznem opracowaniu przez ministerjum finansów, czytany będzie w radzie państwa podczas sesji jesiennej.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w tych dniach przy ministerjum finansów kończy swoje zajęcia komisja, zajmująca się kwestją zreformowania ustawy o opłacie stempla od majątków, zmieniających właściciela w drodze spadku, darowizny itd.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż szemat obniżki taryf pasażerskich na kolejach, po ostatecznem przerobieniu go w departamencie kolejowym, wejdzie pod obrady w radzie państwa na jesieni r. b. z tem wyrachowaniem aby nowe taryfy mogły być wprowadzone w wykonanie od dnia 13 go stycznia 1895-go r.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* donosi, że jeden z gubernjalnych marszałków szlachty wystąpił do ministerjum finansów z projektem, mającym na celu ulepszenie zbytu produktów rolnych. Proponuje on mianowicie utworzenie w całem państwie powiatowych składów zboża, do których w lata urodzajne ziemstwa, a tam, gdzie ich niema, odpowiadające im instytucje zakupywałyby zapasy zboża. Składy takie mogłyby stanowić pierwszy krok do wprowadzenia bezpośredniej przez producentów dostawy zboża na potrzeby armji i floty. W dalszym rozwoju projektodawca proponuje rozszerzenie operacyj udzielania zaliczeń na zboże, z tem jednak ograniczeniem, aby zaliczenia były udzielane na ziarno wyprodukowane przez biorącego zaliczenie.

= Przy rewizji lekarsko-policyjnej, dokonanej w składzie win russkich Abrahama Kipra pod nr. 5-ym przy ul. Dzikiej, okazało się, że skład ten jest utrzymywany nader nieporządnie, wino zaś fabrykowane jest sztucznie, o czem przekonała dwukrotna analiza różnych gatunków win białych i czerwonych, przyczem sprawdzono, że wino czerwone było zafarbowane nietylko sokiem czernicy, lecz nadto farbą anilinową. Skutkiem tego p. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenie: „Zważywszy, że domieszka do win farb anilinowych może wywrzeć na zdrowie konsumentów szkodliwy wpływ i że Kiper bez wątpienia trudni się podrabianiem win, polecam komisarzowi cyrkułu mostowskiego pomienionego Kipra pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdyż trzymanie w składzie win fałszowanych stanowi przestępstwo zamiaru oszustwa w gatunku towaru. Nadto polecam wszystkim pp. komisarzom cyrkułowym wzmocnić dozór nad wszystkiemi, zwłaszcza utrzymywanemi przez żydów, składami win, tak pod względem zachowania w nich należytego porządku i czystości, jak niemniej pod względem gatunku i dobroci produktów; przyczem należy od czasu do czasu próby win z rzeczonych składów poddawać rozbiorowi chemicznemu w laboratorjum miejskiem."

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące sprawozdanie o działalności domów zarobkowych niedawno otworzonych w celu ukrócenia rozwiniętego w Warszawie żebractwa. „Przeważne znaczenie nadano dwom oddziałom, t. j. wyplataniu krzeseł i wyrobowi koszów, czem trudnią się nieletni a to dla przygotowania ich do specjalnej pracy, mogącej zapewnić byt w przyszłości. Jakoż co miesiąc kilku wyrostków tak się wydoskonala w robocie, że znajduje później korzystne zarobki w fabrykach mebli giętych. Nauka wyplatania koszów również dobrze postępuje; po wyrobie zwyczajnych koszy do węgli zaczęto pleść kosze do papierów, a obecnie przystąpiono do wyrobu wykwintnych żardinierek; 10-iu wyrostków otrzymało z domu zarobkowego miejsca w prywatnych warsztatach koszykarskich. Oprócz praktycznych zadań, domy zarobkowe wywierają dobroczynny wpływ moralno-poprawczy na dzieci zaniedbane, które próżnując i wałęsając się po mieście, nabierają złych skłonności. Każdy robotnik niezależnie od rodzaju pracy otrzymuje po 15 kop. dziennie, a w soboty po 30 kop., oprócz różnych przedświątecznych wsparć; nadto, stosownie do środków i ofiar prywatnych, robotnicy są zaopatrywani w bieliznę i odzież. Warunki hygieniczne domu nie pozostawiają nic do życzenia. Wszyscy pensjonarze rozlokowani są wygodnie w pokojach suchych widnych, strawę otrzymują z sąsiedniej taniej kuchni ludowej, a od czasu do czasu posyłani bywają do łaźni. Pomoc lekarska jest zapewniona, felczer bowiem znajduje się na miejscu i apteczka domowa, lekarz zaś cyrkułowy codziennie zakład odwiedza i w celu zapobieżenia chorobom zakaźnym rewiduje nowoprzybyłych. Dzięki temu, wypadków zasłabnięć nie było, wszyscy cieszą się dobrym stanem zdrowia i ducha, a dzieci ożywiają się, widocznie rosną, tyją i w ogóle poprawiają się. Początkowo jednak, dopóki robotnicy nie nawykli do warunków miejscowych, i z powodu utrudnionego prawidłowego zbytu wyrobów, dom poniósł straty; lecz obecnie sprzedaż zwiększa się, co wynika z następującego sprawozdania: Przychód wynosił ze sprzedaży wyrobów od października do połowy kwietnia r. b. 6,829 rs. (kopiejki wszędzie opuszczamy), gotowych wyrobów znajduje się za 7,044 rs.; razem 13,874 rs. Wydatkowano: na kupno materjałów: 10,527 rs., zapłacono robotnikom 2,602 rs., pensje dla służących 170 rs., ruchomości i wydatki gospodarcze 1,013 rs.; tym sposobem rozchód przewyższył dochód o 609 rs. Ponieważ jeden dom zarobkowy na Pradze nie starczył potrzebom, wybudowano drugi przy ul. Czerniakowskiej kosztem 6,987 rs.; roboty w drugim zakładzie na czas od 24-go stycznia do 13-go kwietnia r. b. przedstawiają następujący obrót: dochód wynosił 5,296 rs., wydatki 5,116 rs. Tym sposobem domy zarobkowe w Warszawie położone w dwóch oddalonych od siebie dzielnicach, gęsto zaludnionych przez robotników, z pomiędzy których wielu nie może samodzielnie zdobyć środków do życia, stanowią zakłady wysoce filantropijne. Doświadczenie dość krótkie, wobec nawet najnieprzyjaźniejszych warunków, dowiodło, że racjonalne zorganizowanie domów zarobkowych, oraz w ogóle wprowadzenie w życie doraźnej, a tak niezbędnej opieki nad ubogimi jest możliwe do urzeczywistnienia przy pomocy odczuwających niedolę bliźniego mieszkańców, których serca nie odwracają się od nędzy ludzkiej."

= Z zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w mieście naszem dowiadujemy się, że w d. 9-ym maja do szpitala Dzieciątka Jezus przybyli dwaj nowi chorzy z pod nru 24-go przy ulicy Milej i z pod nru 4-go przy ulicy Furmańskiej. Razem więc było w szpitalu 13 chorych.

= Konsulat portugalski w Warszawie komunikuje nam depeszę, otrzymaną od portugalskiego ministra spraw wewnętrznych, a potwierdzającą nasz wczorajszy telegram. Depesza p. ministra powiada, iż dokonywane przez czas dłuższy sumienne badania bakterjologiczne doprowadziły rząd portugalski do przeświadczenia, iż panująca w Lizbonie choroba nic ma nic wspólnego z cholerą azjatycką, od której różni się objawami swojemi. Badania te nie wykryły również znamiennego laseczników Kocha. Wskutek tego rząd portugalski nie uznał nawet za potrzebne zamyknięcia portu w Lizbonie dla komunikacji i stosunków handlowych.

= Złożony do rady miejskiej dobroczynności publicznej na r. b. projekt ogólnego etatu Schronienia dla starych sług i wyrobników (przy kościele Panny Marji na Nowem-Mieście ustanowiony), na 54 stałych pensjonarzy obojga płci, z dochodem i rozchodem obliczonym na rs. 31,715 rocznie, na ostatniem posiedzeniu tejże rady zatwierdzono.

= Z dniem jutrzejszym zamykają się rachunki kasy miejskiej głównej za rok 1893-ci i z powodu rocznej rewizji pobór aż do dnia 22-go maja włącznie zostaje wstrzymany. Dziś i jutro kasy magistratu są czynne od godziny 8-ej rano do 1-ej po południu.

= Władze miejskie przystąpiły do sporządzenia budżetu miejskiego na r. 1895 ty.

= Z powodu kończącego się z d. 22-im maja roku budżetowego kasy miejskiej i mającej nastąpić w tym terminie ogólnej dorocznej rewizji, kasa główna ekonomiczna będzie zamknięta przez dni kilka.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: senator r. t. Cee do Wiednia, urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum spraw zagranicznych rz. r. st. Wieniawski i dyrektor kolei nadwiślańskiej inżenier Daragan do Petersburga, gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller do Piotrkowa, wicegubernator lubelski rz. r. st. Sewastjanow do Lublina; przyjechali: naczelnik okręgu celnego jenerał-major Usow z Petersburga i dyrektor warszawskiego Instytutu głuchoniemych dr. Zieniec z Brześcia Litewskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Urjel Akosta" z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

Na jutrzejsze widowisko w teatrze Wielkim złożą się opery: Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

W pierwszej jako Santuzza ukaże się panna Drog, występując po raz ostatni na naszej scenie, w „Pajacach" zaś dadzą się słyszeć p. Adelina Stehle i p. Achilles Stehle.

* Afisz dzisiejszy teatru Rozmaitości zapowiada trzy jednoaktowe komedje Blizińskiego: „Ciotkę na wydaniu", „Pannę z posagiem" i „Marcowego kawalera".

Na jutro repertuar teatru Rozmaitości ogłasza wznowienie doskonałej sztuki Edwarda Lubowskiego p. t. „Bawidełko" z nową w kilku rolach obsadą.

„Bawidełko", które, jak wiadomo, wielkiem cieszyło się powodzeniem, powtórzone będzie w poniedziałek.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Piękna Helena" z udziałem panny Czosnowskiej.

Jutro teatr Letni daje po raz siedemnasty „Biedną dziewczynę".

Następne przedstawienie tego arcywesołego wodewilu naznaczono na wtorek przyszły.

* Jutro, o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w teatrze Wielkim próba z dwuaktowego dramatu „*A Santa Lucia*".

Obsadę dzieła tego, które na scenach zagranicznych niemałego doznawało powodzenia, tworzą panie: Marczellówna, Mirecka, Mroczek, Nawrocka (debiutantka), Kłosowska, Rutkowska, Rotterówna, Tarnowska, Trapszówna i Queller, pp.: Bolesławski, Czarnecki, Dąbrowski, Mikulski, Ładnowski, Narkiewicz, Owerło, Prażmowski i Paliński.

* Na poniedziałek naznaczono w teatrze Wielkim „Straszny dwór" Moniuszki.

* W niedzielę odśpiewana zostanie w teatrze Letnim operetka Millöckera „Zaklęty zamek" z panną Czosnowską w roli Rozalji.

W dniu tym otwarty zostanie przerobiony i odświeżony teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej), gdzie na przedstawienie inauguracyjne dana będzie wesoła trzyaktowa krotochwila Laufsa „Niewierny Tomasz".

Od poniedziałku teatr Nowy rozpocznie szereg przedstawień głośnej krotochwili angielskiej „Ciotka Karola", która dawana będzie codziennie przez cały tydzień przyszły.

Ta „Ciotka" ma być niezwykle zabawna.

* Wznowienie w teatrze Letnim „Bettiny" z panną Czosnowską odłożono do poniedziałku.

* W zapowiedzianej na jutro sztuce E. Lubowskiego „Bawidełko", rolę baronowej, grywaną dotąd przez p. Lüdową, z powodu jej nieobecności odegra pani Junosza.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 367, Rozmaitości 359, Letnim 650; na koncercie A. Sonnenfelda w Dolinie szwajcarskiej 178; na wystawach: etnograficznej 22 i muzeum rzemieślniczego 46.

= Do Częstochowy.

Dziś od rana na dworcu kolei wiedeńskiej zapanował ruch niezwykły.

Plac przed dworcem, sąsiednie chodniki, przysionki, korytarze, wszystko to zajęte przez tłum różnobarwny, który wzrasta z każdą godziną, w miarę przybywania nowych pątników, oczekujących na pociąg częstochowski.

Przeważa lud wiejski, zamieszkujący bliższe, a nawet dalsze okolice Warszawy.

Która płeć przeważa, trudno ściśle oznaczyć.

Na pierwszy rzut oka tyluż mężczyzn co kobiet, a w dodatku spora liczba dzieci różnego wieku.

Uderzającą jest różnica pomiędzy strojem kobiet a mężczyzn.

Pierwsze noszą się przeważnie po wiejsku, ostatni po miejsku.

Rzadko tu gdzie widać tylko kapotę i ta stanowi zwykle ubiór mężczyzn, starych gospodarzy, nie ulegających wpływowi żadnych inowacyj.

Tłum ten, mając kilkanaście godzin oczekiwania, rozkłada się jak na biwaku.

Tłomoczki, węzły, kobiałki z żywnością, rozłożone wokoło, nadają barwny koloryt całemu obrazowi, dla oka mieszkańców miasta niezwykły.

Już w chwili obecnej pątników liczyć można na tysiące, przewidywać więc można, że do zamknięcia kas wzrośnie on przynajmniej w dwójnasób.

Pomimo dnia gorącego większość nie unika zbytecznie promieni słonecznych, zresztą czyni to z konieczności, bo niewielka tylko liczba znajduje schronienie w cieniu drzew poblizkiego ogródka naczelnika stacji.

Pierwszy pociąg pątników wyruszy jutro, o godzinie 4-ej rano.

= Kolonje letnie.

W dalszym ciągu nadeszły wiadomości o gotowości przyjęcia dziatwy warszawskiej na pobyt letni w Bartnikach (nowo urządzone a po części nowo zbudowane pomieszczenie, dzięki ofiarności Feliksa hr. Sobańskiego) i w Prusach, własności Towarzystwa przemysłowego „Leśmierz".

Lekarze do dnia wczorajszego poddali już badaniu 1800 dzieci; badanie to dziś odbywa się w dalszym ciągu.

Inwentarze ruchomości są w komplecie i pakowane zawczasu dla wysłania na miejsca przeznaczenia.

Na kolonję w Siedzowie, pod Garwolinem, dzieci, w liczbie 300, przez lato dostawać się będą statkiem parowym, dopływając do przystani w Gusinie (między Mniszewem a Górą Kalwarją), zkąd do Siedzowa jest tylko dwie wiorsty.

Pan Maurycy Fajans zapewnił dzieciom bezpłatny przejazd do Gusina i z powrotem; cenna to istotnie ofiara.

W tych dniach rozsyłane już będą odezwy do zwykłych dobroczyńców kolonij letnich z prośbą o składki. Są jednak zacni ludzie, którzy na odezwy nie czekają i nadto nie pozwalają wymieniać swoich nazwisk, składając na ręce skarbnika bardzo poważne ofiary.

Taką ofiarę w sumie 1,500 rs. złożyła pewna rodzina, zapewniając przeszło 150 dzieciom ubogim a słabowitym dobrodziejstwo pobytu na świeżem powietrzu.

Kolonje potrzebują jeszcze 4-ch zegarów, może choć w części dostaną je w ofierze.

Dalej potrzebna jest znaczna liczba piłek i sznurów do skakania, kółek i kijów do rzucania. I ten podarek dla ubogiej dziatwy jest spodziewany.

Nakoniec do prania bielizny potrzeba dla wszystkich kolonij około 40-tu pudów mydła zwyczajnego. Może całej tej ilości żaden z panów mydlarzy nie byłby skłonnym ofiarować bezpłatnie, lecz choćby ustępstwo w cenie byłoby już pożądanem.

Przyjmowania tych wszystkich ofiar na rzecz kolonij letnich podjęła się uczestniczka komitetu, pani Stanisławowa Natansonowa (Szkolna 10).

Na ręce skarbnika wpłynęło rs. 10 od p. Maurycego Kaisersteina.

= Wystawa kwiatowa.

Przygotowania do wystawy kwiatowej Towarzystwa ogrodniczego już rozpoczęto.

Program, który zamieściliśmy niedawno, ulegnie w kilku szczegółach zmianom, lecz trzy główne działy: ozdób kwiatowych, doboru kwiatów ciętych i roślin kwitnących zostaną utrzymane.

W dziale pierwszym kilka konkursów ma stanowić specjalny poddział sportowy, dotyczący ubierania ekwipaży, zaprzęgów, łodzi, welocypedów i t. p.

Tu, jak również w konkursach ubierania stołów, reklam handlowych i humorystyki, mogą brać udział i niefachowi ogrodnicy.

Wielu właścicieli ekwipaży i przedstawicieli różnych firm zgłasza się już z zapytaniami, w jaki sposób można w wystawie wziąć udział.

Pod tym względem zostawia im się zupełna swoboda, byleby tylko każdy okaz był istotnie dekorowany żywemi kwiatami, sztuczne bowiem stanowczo są wyłączone.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu gospodarczego Bagateli będzie omawianą sprawa *jury* wystawowego oraz zaproszenie na członków osób, mogących przyczynić się do urządzenia wystawy.

Ponieważ dochód z popisu kwiatowego ma powiększyć fundusz przeznaczony na urządzenie Bagateli, przeto, dla uniknięcia kosztów, uchwalono, aby medale przyznane, jako nagrody, były wyrażone w dyplomach, każdy zaś z nagrodzonych może medal metaliczny nabyć.

= Balotowanie.

W dniu wczorajszym na balotowaniu w Towarzystwie pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy na 24 kandydatów przedstawionych na członków przyjęto 17, nie przyjęto 2, odłożono do następnego balotowania 5.

Na członków-protektorów zaproszono i przyjęto przez balotowanie kupców m. Warszawy pp. Romana Andersa i Edwarda Kinowskiego.

= Koncert symfoniczny.

Program jutrzejszego wieczoru w Dolinie Szwajcarskiej, poświęconego niemal wyłącznie muzyce klasycznej, zapowiada symfonję Beethovena F-dur, którą orkiestra Sonnenfelda w sezonie bieżącym po raz pierwszy odegra.

Dalszy ciąg programu koncertu symfonicznego między innemi zawiera i balladę pani Jeske Choińskiej p. t. „Rusałka".

= Blaga amerykańska.

Przeszło od roku pojawiły się ogłoszenia w pismach i litografowane o nowo-wynalezionych paskach rupturowych dra Pierce'a z San Francisco, którym, jak głosi reklama, „tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie".

Otóż ów słynny pasek rupturowy dra Pierce'a jest poprostu kawałkiem taśmy gumowej z przyrządem drewnianym, przymocowanym na końcu taśmy, wielkości obwarzanka, w którym mieszczą się blaszki miedziane i cynkowe, wywołujące jakoby prądy elektryczne, mające wrzekomo posiadać własność leczenia ruptury.

Rzeczywista wartość takiego paska może dosięgać najwyżej rs. 3, tymczasem cena jego jest do 30 rs.

Gdyby przynosiły jakąkolwiek korzyść dla zdrowia, taka nawet cena nie byłaby za wysoką, lecz ponieważ skuteczność ich redukuje się do zera, nie można przeto nazwać pasków dra Pierce'a niczem, jak „blagą amerykańską".

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej Antoni Dukierski, powożący wozem frachtowym, wstąpił do karczmy za Raszynem w celu wypicia wódki; nieobecność D. trwała niespełna kwadrans, czas ten jednak wystarczył złodziejom do opróżnienia dwóch pak, zawierających towary łokciowe i galanteryjne, wartości kilkuset rubli; pomimo natychmiast zarządzonych poszukiwań, na ślad złodziejów nie natrafiono. — Z mieszkania B. Silbersztejna pod № 28-ym przy ul. Nizkiej skradziono garderobę i bieliznę; rzeczy te nazajutrz odnaleziono u Icka Gotliba, którego aresztowano — Na cmentarzu powązkowskim p. Zofji Tołczyńskiej wyciągnięto podczas pogrzebu portmonetkę, zawierającą 84 rs. — Helena Brombergowa z pod № 59-go przy ul. Ogrodowej zawiadomiła policję, iż służąca jej, Bajla Bałabanówna, zabrawszy różne rzeczy, uciekła z łupem bez wieści. — K. Awerinowi, zamieszkałemu pod № 27-ym przy ul. Wilczej, skradziono na polu mokotowskiem zegarek z łańcuszkiem.

= Smutna majówka.

W dniu wczorajszym kółko towarzyskie, złożone z kilkunastu osób, wybrało się na majówkę do lasku wawerskiego.

W gronie tem znajdowały się i dzieci.

Podczas najbardziej ożywionej zabawy, piastunka, dozorująca dwu dziewczynek, odeszła dla przypatrzenia się tańczącym.

W tej chwili dzieci podeszły do kipiącego samowaru, który przewrócił się na 2-letnią Janinkę Sielską i rówieśniczkę jej Michalinę Szmitównę.

Straszny krzyk dzieci przerwał zabawę.

Obie dziewczynki zostały rozlanym ukropem ciężko poparzone.

Szczególniej Sielska tak mocno ucierpiała, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Wobec smutnego wypadku, całe towarzystwo natychmiast powróciło do Warszawy.

= Choroby zakaźne.

W domu pod № 18-ym przy ul. Fabrycznej w jednem mieszkaniu ukazała się szkarlatyna, a w drugiem błonica.

Z polecenia lekarza miejskiego środki dezynfekcyjne przedsięwzięto.

= Pożar.

Dziś, o godz. 9-ej zrana, przy ul. Prostej, w domu pod № 43-im, w piwnicy p. Mazurkiewicza, zapaliła się słoma i drewniane paki.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży mirowski przybył na miejsce i topornicy wkrótce ogień ugasili.

Straty nieznaczne.

Pieszo do Antwerpji.

(Notatki z wycieczki piechura.)

Pniewy (*Pinne*), d. 9-go maja.

W Buku, gdzie bawiłem od wieczora onegdajszego, zostałem zaopatrzony w poświadczenie następujące:

„Dzisiaj poznaliśmy p. Fr. Reinsteina z Warszawy w podróży jego pieszej do Antwerpji.

Niedokładna informacja co do dalszej drogi z Poznania do Berlina zapędziła pana R. do Buku.

Wdzięczni jesteśmy losowi za owo zrządzenie, gdyż chwil kilka, spędzonych w towarzystwie pana R. itd.

Pan R. wychodzi w dalszą drogę do Berlina o godzinie 3-ej po południu. *Dr. Wróblewski, M. Szuchniński* (właściciel hotelu).”

Znaczną część drogi wczorajszej, wynoszącej 29 kilometrów, przebyłem daremnie, tj. nadłożyłem około 15 kilometrów dla wydostania się na szosę główną, tę samą, którą przechodziłem od granicy do Poznania.

Wlokąc się też traktem piaszczystym drugorzędnym, szedłem na Duszniki, wieś, posiadającą dwa kościoły, kilkanaście sklepów, urząd pocztowy, oraz dwa hotele, a nadto chodniki, zgoła we wsiach naszych nieznane.

Ztąd, pozostawiwszy na boku Podrzewie, o godzinie 8 ej dostałem się nareszcie do Chełmna, położonego przy szosie upragnionej, zkąd do Pniew pozostało mi jeszcze cztery kilometry, tak, iż przyszedłem do miasta o godzinie 8 ej minut 40 wieczorem.

Przed wyjściem z Buku byłem świadkiem następującego faktu.

Z okazji odbywającego się tu odpustu zewsząd napłynęło mnóstwo ludu, który po nabożeństwie rozpłynął się po rynku, gdy grono oficjalistów rolnych obsiadło stoły w hotelu p. Szuchińskiego.

Znalazł się też i szuler karciany, czyli, jak go tu zowią, *Bauernfänger*, który, zoczywszy nietrzeźwego rządzcę jednego z majątków okolicznych, zaproponował mu grę w karty.

Wszyscy widzieliśmy, iż szuler najbezczelniej oszukuje i wprost rabuje partnera, jednak nie przeszkodzono mu w operacji na zasadzie, iż „nikt nie ma prawa odbierać nikomu swobody działania”.

Ze zdumieniem też się dowiedziałem, iż podobne oszustwa gospodarze restauracyjni tolerją, nie znają bowiem żadnych przepisów w tym względzie.

Co się tyczy strony sportowej mojej podróży, winienem zaznaczyć, iż dwudniowa przeprawa po wertepach silnie mnie znużyła.

Dla piechura tylko droga równa i gładka, zwłaszcza w tak odległej wycieczce, jest odpowiednia, gdy stawianie nóg po powierzchni nierównej lub grzęzkiej męczy i naraża na ścieranie skóry, czego właśnie zacząłem doświadczać.

Dr. Wróblewski zalecił mi środki zaradcze, dzięki którym mogę podróżować bez przerwy, aczkolwiek z zachowaniem pewnych ostrożności.

Dzisiaj już znalazłem się znowu na torze „cywilizowanym”.

Jak niedawno zaznaczyłem, jedną z ważniejszych niedogodności w podróżowaniu po terytorjum niemieckiem, jest brak map odpowiednich.

Wielce zachwalane karty powiatowe, opracowane przez sztab jeneralny, nie odpowiadają zadaniu. Kto, jak ja, zaczynając podróż zrana w jednym powiecie, kończy ją w drugim; winien zaopatrzyć się w całkowity atlas czego chociażby z uwagi na ciężar księgi wykonać niepodobna.

Donosiłem też, iż celem ulżenia tornistrowi, a raczej plecom, pozbyłem się jeszcze w Królestwie niektórych przedmiotów, jak połowy bielizny, kubka składanego, mniej ważnych środków leczniczych i t. p.

Obecnie po przełożeniu płaszcza na pasek oddzielny, ładunek mój wagi około 10 funtów nie ciąży mi ani trochę i nie ulega wątpliwości, iż wszystkie przedmioty przyniosę do celu podróży.

Sypiam obecnie 6—7 godzin, jadam zaś obficie dwa razy dziennie.

Ostatnie dwa dni przy temperaturze do 12-tu stopni ciepła i chłodnawym wietrze przeciwnym, sprzyjają podróży.

Dzisiaj o godz. 11-ej zrana wyruszam do Międzychodu (Birnbaum), który będzie przedostatnim noclegiem w obrębie prowincji poznańskiej; przed wieczorem odwiedzę właściciela dóbr Kwilcz hr. Hektora Kwileckiego. do którego posiadam listy.

Wychodząc z Warszawy słyszałem o bardzo złych papierosach tutejszych. Można też łatwo zrozumieć moje zadowolenie, gdy począwszy od pogranicza, we wszystkich miastach znajduję wyroby jednej z bardziej znanych fabryk warszawskich, chociaż papierosy sześciokopiejkowe są tu sprzedawane po cenie równającej się naszym 10-ciu kopiejkom.

Fabryka też drezdeńska „Sulima” bez żadnej ceremonji rozpowszechnia papierosy w opakowaniu do złudzenia naśladującem wyroby nasze, włącznie z napisami i banderolami.

W chwili, gdy to piszę, wprost mego okna mularze pracują przy budowie domu kilkopiętrowego, z niezmierną szybkością podrzucają cegłę, która z rąk do rąk mknie aż na najwyższe przęsło.

Jest to szybki i podobno bardzo praktyczny sposób „windowania”. *Fr. Reinsztein.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go maja włącznie trwać będzie pobór podatków w kasie m. Warszawy, a następnie kasa ta będzie zamknięta przez dni osiem, z powodu wygotowywania rachunków i rewizji rocznej.

— D. 12 go maja, o godz. 6-ej po południu, w zakładzie sierot dziewcząt w głównym gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych tegoż Towarzystwa.

— D. 12-go maja, o godz. 4-ej zrana, kolej warszawsko-wiedeńska wyprawi z Warszawy do Częstochowy, z powodu odpustu na Zielone Święta, nadzwyczajne pociągi po cenie zniżonej, które powrócą z Częstochowy do Warszawy w poniedziałek nad wieczorem.

— D. 12-go maja upływa termin wnoszenia składki od ubezpieczenia zabudowań za r. b. w Warszawie i na Pradze. Do zalegających regulowana będzie egzekucja, a oprócz tego liczony będzie procent w stosunku 1% za każdy miesiąc. W tymże dniu kończy się termin wnoszenia pierwszej raty podatku podymnego skarbowego i dodatkowego 33⅓% na rzecz kasy miejskiej.

— D. 12-go maja, o godz 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 12-go maja, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej, odbędzie się trzeci z kolei turniej fechtunkowy uczniów p. Michaux.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 8-ym b. m. „Doniesiono tu z Wiednia, iż minister sprawiedliwości przedstawił już izbie panów projekt ustawy, zezwalające księciu Władysławowi Czartoryskiemu na utworzenie fidzikomisu familijnego. Ordynacja obejmować ma dwa klucze ziemskie we wschodniej części Galicji w obszarze 38,600 morgów, oszacowane na 888,000 złr., dwa domy w Krakowie, wartości 89,546 złr., w których mieści się muzeum imienia Czartoryskich, dalej zbiory muzealne, oszacowane na 334,300 złr. i wreszcie w papierach wartościowych 850,000 złr. Zatwierdzenie ordynacji dla Krakowa o tyle jest ważnem, iż z chwilą jej sankcjonowania wspaniałe zbiory muzealne, znajdujące się w mieście, nigdzie już nie będą mogły być przeniesione.—Przybyli tu z Warszawy na rowerach pp. Józef Janowski i Lucjan Rutkowski, członkowie klubu cyklistów. Po krótkim wypoczynku, odprowadzeni przez miejscowych kolegów sportowych, odjechali do Wiednia, drogą na Krzeszowice, Białę, Cieszyn. W Wiedniu stanąć mają d. 12-go b. m. Powrót do Warszawy projektują na Pragę, Drezno, Wrocław, Katowice, Częstochowę i Piotrków.—Pp. Jan Babiński i Ludwik Szwajger otwierają tu prywatny zakład naukowy męski o programie gimnazjów.—W Stowarzyszeniu nauczycielek zapowiedziana została konferencja o „Emancypantkach” Prusa.”

× **Olbrzymie dzieło.** Zarząd paryskiej bibljoteki narodowej ogłosi niebawem drukiem dzieło ogromnej objętości. Jest to mianowicie alfabetyczny katalog książek i rękopisów tej najbogatszej książnicy w świecie. Katalog obejmie 80 tomów in 4-o z przeszło 2½ miljona tytułów.

× **Z San Remo** piszą do nas pod d. 28 ym kwietnia: „Według ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych, spędziło w San Remo zimę 15,000 gości stałych i 2000 t. zw. „passantów”. W tej liczbie polaków 452. Bawi tu jeszcze dotychczas hr. Zyberg-Plater z rodziną, a przez dłuższy czas przebywali: hr. Potocki, Zakrzewski, Biliński i w. inn. Sezon jest już faktycznie skończony, choć liczy się do d. 15-go maja. Niech tu nikt zabawy nie szuka, bo jej nie znajdzie. Nawet nasze krajowe uzdrowiska wyżej stoją pod względem ożywienia i zabaw. Miasto nie dba tu o uprzyjemnienie pobytu gościom. Przez całą zimę tylko w czasie karnawału dawano tu operę w bardzo miernej obsadzie. Chodzili więc do teatru przeważnie miejscowi mieszkańcy, bo obcy, przyzwyczajeni do czegoś lepszego, od teatru stronili, przytem przez cały czas dawano tylko trzy opery: „Manon”, „Kawalerję” i „Pajaców”. Oprócz teatru jedyną rozrywką były koncerty orkiestry tutejszej, która grywała trzy razy tygodniowo. Cóż gdy godziny popisów muzycznych w *Giardino publico* były bardzo nieodpowiednio wybrane: od godz. 2—3½ po południu każdy albo odpoczywa po obiedzie, albo wybrał się już na dalszą wycieczkę po za miasto. W dodatku nawet ławek w *Giardino* niema. Ogólnych miejsc spacerowych, gdzieby goście spotykać się mogli, brak tu zupełny. Są wprawdzie t. zw. *Corso Mezzogiomo* i *dell' Imperatrice* z jednej strony miasta, a *Corso Frederigo* z drugiej, ale są one wystawione na silne wiatry, a przytem tak brudne, że przechadzka po nich do najprzyjemniejszych nie należy. Kasyna niema. Kto jednak nie zabawy, lecz zdrowia szuka, ten na San Remo liczyć może. Nad brzegiem zatoki morskiej rozłożone miasto od północy i od wschodu górami od wiatrów jest osłonięte. Ma San Remo zawsze o 2° ciepła więcej, niż inne miejscowości na Rivierze.”

× **Olfaktometr.** Wszystko chyba już zmierzono: od powierzchni ziemi aż do maleńkiego mikroba. Uczeni ocenili już szybkość wiatru, gęstość powietrza, promieniowanie barwy. Obecnie przyszła kolej na stopień zapachu perfum. Pomysł pierwotny powzięli dwaj amerykanie, pp. Nichols i Bailey, którzy chcieli przekonać się, czyj zmysł powonienia jest subtelniejszy: mężczyzny, czy kobiety? Szereg doświadczeń wykazał, iż subtelniejszym jest nos... mężczyzny. Ktoby się tego spodziewał! Jeden z najpoważniejszych chemików francuskich, Karol Henry, prowadził badania dalej i zbudował aparat specjalny, nazwany olfaktometrem, służący do oznaczania siły zapachu ciał wonnych. Jest to rezerwoar wodny, przez który przechodzą dwie rurki szklane, wchodzące jedna w drugą. Do jednej z nich badacz wkłada kilka kropel perfum, następnie zaś, podnosząc rurkę zachodzącą wzdłuż skali, notuje chwilę, w której uczuwa zapach. Inny znów chemik, Eugenjusz Mesnard, za jednostkę porównawczą wziął terpentynę i oznacza stopień zapachu substancji wówczas, gdy ta ostatnia zagłuszać zaczyna zapach terpentyny.

BAŃKI MYDLANE.

Pomiędzy przyjaciółkami.

— Chcę się fotografować, ale nie wiem, u którego fotografa.

— Idź do ***

— Dlaczego?

— Z zasady nie robi potworów; wszystkie swoje klijentki upiększa...

*

Malarz do malarza:

— Dostałem obstalunek.

— A!

— Mam malować portret bankiera Y.

— A!

— Tylko nie wiem, jaką wybrać pozę. Chyba go posadzę na krześle z rękami w kieszeniach...

— W cudzych?...

*

Warszawa w rymach.

Typy miejskie.

LXI. Przekupka.

Złote serce, ostry język
  Niebo dało tej niewieście,
Co na Starym kupczy Rynku,
  Co na Nowem kupczy Mieście.
Pięknej bardzo jest budowy,
  Że trzy łokcie w pasie miewa,
Choć do rany ją przyłożyć,
  Aż się dobrze nie rozgniewa.
Ale gdy kto krzywdę zrobić
  Chce przekupce—wielkie bogi!—
Jak językiem prażyć zacznie
  I smok wziąłby za pas nogi.
Wymysł pada za wymysłem,
  Głos jej huczy jako gromy,
Zda się, trzęsą się w posadach
  Staromiejskie stare domy,
Zda się, babę masz przed sobą
  Już nie jedno, lecz stugębną,
Włada przytem *arte* gwarą
  Czysto miejską i odrębną.
Ledwie złoty błyśnie ranek,
  Już przekupka z koszem siedzi.
Złota nie ma, ale srebra
  Ma tam trochę, nieco miedzi.
Bo dobrobyt wśród przekupek
  W Starem Mieście nie jest mytem:
Stać na czepiec ją z fontaziem
  I na flaki z aksamitem.
Choć z pozoru jest przekupka
  Herod Baba—Baba Jędza,
Zna ją dobrze z innej strony
  Staromiejska wszelka nędza.
Ma przekupka swoje nerwy,
  Co nie znoszą twarzy łzawéj,
Nie poskąpi też pomocy,
  Nie poskąpi łyżki strawy.
Złote serce, ostry język
  Nieba dały tej niewieście,
Co na Starym kupczy Rynku,
  Co na Nowem kupczy Mieście.

...n ...i

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 162 ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 914 rs. 10,000 u kolektorki Szternberg w Warszawie; nr. 6682 rs. 5000 u kolektorki Skokowskiej w Warszawie; nr. 16,286 rs. 2000 w kol. rady gubernjalnej w Kaliszu; nr. 15,403 rs. 1600 u kolektorki Nowakowskiej w Warszawie; nr. 5640 rs. 1000 u kolektorki Hilke w Warszawie; nr. 6356 rs. 600 u kolektorki Majewskiej w Warszawie; nr. 20,769 rs. 600

u kolektora Winiarskiego w Warszawie. Po rs. 300 nra: 1340, 4915, 5925, 6356, 9065, 9751, 11,945, 16,903, 19,092, 19,480, 22,701.

— W dniu 25-ym kwietnia w kościele instytutowym w Mokotowie prześlicznie udekorowanym zielenią, ksiądz prałat Kubiak w asystencji ks. prałata Dudrewicza, ks. rektora Kaczyńskiego i wielu innych kapłanów pobłogosławił związek małżeński zawarty między panną Martyną Kielman, córką Józefa i Leonidy z Machajskich a p. Tadeuszem Pieniążkiem, obywatelem z łomżyńskiego, podczas obrzędu chór miejscowy wykonał podniosłe *Veni Creator* w układzie p. Koźmińskiego. szwagra panny młodej. Licznie zebrana i przybyła z różnych stron rodzina gościnnie była podejmowaną w domu pp. Kielmanów. Nowożeńcom wyjeżdżającym do swoich dóbr składano najserdeczniejsze życzenia. 548

— Za pozostawiony w sklepie jubilerskim p. Wapińskiego (Krakowskie-Przedmieście nr. 55) pieścionek złoty z turkusem, złożony na ręce p. Emilji z Kraczkiewiczów Sąchockiej, dla dołączenia do kwesty wielkopiątkowej w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), p. Zakrzewski daje rs. 3 kop. 30, a za talar stanisławowski z r. 1779-go, złożony na tacę pp. Edwardowej Wolskiej i Antoniowej Miernowskiej, kwestujących w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie w Wielki piątek, p. Badowski daje rs. 2 kop. 50. Kto da więcej?

Dla najuboższych.

Helena Borzęcka służąca, za lekceważenie służby rs. 2.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Władysław Piotrowski, b. właściciel firmy Riese et Piotrowski, rs. 15.

Nekrologja.

† Ś. p. Bronisia i Henia

SIOSTRY SAMBORSKIE,

zmarłe dnia 2 marca r. b., zostaną przewiezione na cmentarz powązkowski do grobu familijnego; dnia 12 maja, to jest w sobotę, odbędzie się nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godz. 11-ej przed poł., po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu. Na ten smutny obrzęd pozostali ciężko dotknięci rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2274

Ś. † P.

JAN KOZIERSKI,

majster krawiecki,

po długich ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 9-go maja 1894 r. Pozostała żona z dziećmi, zięciem i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym maja, w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. 2266

† Ś. P.

Wiesław Rutowski,

b. urzędnik b. Banku Polskiego,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10-go maja r. b., przeżywszy lat 48. Pozostała matka, siostry i siostrzeniec zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—2268

† W sobotę, to jest dnia 12-go maja r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p.

Marji z Miszewskich JARZĘBSKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2272

W dniu 12-ym maja r. b., tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo za duszę

† Ś. P.

Eustachego Dziekońskiego,

zmarłego w dniu 4-ym maja r. b. w majątku swoim Balla Wielka, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —2256

Dnia 15-go maja r. b., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, za duszę

† Ś. P.

ZOFJI OKRYŃSKIEJ

urodzonej

de ŻAK,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego. Na te smutne obrzędy pozostały stroskany mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. 2275

† Dnia 12-go maja, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci męża mego

ś. p. Ludwika Wiesiołowskiego

i ojca mego

ś. p. Adama Malinowskiego,

art. malarza, odprawiona będzie msza żałobna przed wielkim ołtarzem, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana.

—2267— **B. M. W.**

† W sobotę, to jest dnia 12-go maja, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, a następnie przeniesienie zwłok ś. p.

Ignacego Kubickiego,

z katakumb do grobu familijnego. Na te smutne obrzędy pozostała rodzina zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych. 2259

† W sobotę, to jest dnia 12-go maja, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci

ś. p. Telesfora Bartoszewicza,

b. członka izby sądowej warszawskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na które w głębokim żalu pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —2245

† W dniu 12-ym maja, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Weroniki z Miętusiewiczów RUPP,

odbędzie się w kościele po-karmelickim na Lesznie, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —2276

† W sobotę, dnia 12-go maja, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, za dusze

ś. p. Józefy z Łaskich

i syna jej ś. p. **JANA KLAWERA**, na które rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —2260—

† Dnia 12-go maja, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm. obok skweru, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Walerjana Kleckiego,

doktora medycyny, na które żona i dzieci zapraszają. —2242

† Podziękowanie.

Wielebnemu kapelanowi szpitala Dzieciątka Jezus ks. Leonowi Ciszewskiemu, kolegom i współtowarzyszom pracy za udział serdeczny w bolesnym ciosie śmiercią

ś. p. Wiktora Makowskiego

spowodowanym, oraz p. J. Sternowi, za pienia religijne przy mszy świętej wykonane, serdeczne „Bóg zapłać" składa stroskana

2264 ***RODZINA.***

Z Petersburga.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej na innem miejscu o rozpoczętych w departamencie kolejowym pracach około sporządzenia biletów pasażerskich, według szematu p. B. Maleszewskiego, przytaczamy z gazety *Nowosti* następujące jeszcze szczegóły:

„Bilety według nowego szematu, który zastosowany będzie po wprowadzeniu reformy taryf pasażerskich, służyć będą na przejazd odrazu do kilkunastu stacyj. Ogółem wypadnie sporządzić około 600,000 tematów. Przedewszystkiem wypadnie dla sporządzenia każdego biletu oznaczyć odległość od stacji wyjazdu do 15 lub 20 stacyj, wymienionych na bilecie, a nadto odległość najkrótszą, jako najdogodniejszą dla pasażera, wskutek czego trzeba będzie porównać kilka różnych kierunków. Następnie wypadnie zwrócić uwagę na kierunki okólne, porównać rozkłady pociągów itd. Obliczywszy odległość, trzeba będzie według tablic wyrachować odpowiednią opłatę dla każdej klasy. W ten sposób najgłówniejsza praca polegać będzie na oznaczeniu odległości, których wypadnie nie 6—7 miljonów, lecz daleko więcej, a to z tego powodu, że nie można będzie ograniczyć się na jednej odległości. Następnie samo wydrukowanie miljona różnych wzorów jest rzeczą ciężką, która nadto komplikuje się jeszcze wskutek tej okoliczności, że należy wydrukować niejednakową liczbę wzorów każdego rodzaju biletów. Gdy np. biletów od stacji Kołpino do stacyj choćby kolei wiedeńskiej wystarczy 50—100 sztuk, dla komunikacji Petersburga ze stacjami kolei moskiewsko-niżegrodzkiej i moskiewsko-kazańskiej wypadnie wydrukować odrazu kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Dalej każdy bilet nowego wzoru musi być ponumerowany kolejno, numery zaś muszą być wciągnięte do kontroli. Jeżeli weźmiemy to wszystko na uwagę, przekonamy się, że wprowadzenie w życie reformy taryfy pasażerskiej, jakkolwiek w zasadzie zdecydowanej, nie może być wykonane wcześniej, jak w końcu bieżącego lub początkach przyszłego roku. Byłoby zresztą bardzo pożądanem, aby wykonanie naszkicowanego powyżej planu reformy biletów zostało ukończone np. ku schyłkowi roku bieżącego w ten sposób, żeby nowe taryfy pasażerskie mogły zacząć obowiązywać od d. 13-go stycznia r. p."

W czasopiśmie *Russk. żizń* czytamy:

„Jedną z głównych kwestyj, jaką zajmie się rada wiejska ministerjum rolnictwa, będzie, według zasięgniętych przez nas informacyj, wyjaśnienie środków, które mogłyby przyczynić się do stopniowego przejścia gospodarstw wiejskich od rolnictwa do coraz większego eksploatowania hodowli bydła. P. minister rolnictwa i dóbr państwa, A. S. Jermołow, oddawna już jest zwolennikiem takiego zwrotu w dotychczasowym systemacie gospodarstwa wiejskiego. Z zebranych przez p. ministra danych okazuje się, że zapotrzebowanie produktów hodowli bydła wciąż wyprzedza zaofiarowanie dzięki tej okoliczności, iż koło konsumentów tych produktów zwiększa się w miarę rozwoju dobrobytu wewnątrz kraju. We Francji zużycie mięsa powiększyło się dwukrotnie, przyczem na jednego człowieka wypada już nie 51, lecz 80 funtów, co równa się podwyżce o 60%. W ogóle rozmiary europejskiego zużywania produktów hodowli bydła dochodzą do 40 miljonów pudów rocznie, Rosja zaś na rynki dostarcza w ciągu roku mięsa i bydła żywego na ogólną sumę zaledwie 7—10-iu miljonów rubli. Jednocześnie wartość produktów hodowli zwierząt nieustannie wzrasta, natomiast ceny zboża w ciągu 30-tu lat spadły o 23%."

Ta sama gazeta donosi, iż do rady wiejskiej w tegorocznej kadencji zaproszeni zostali: ks. Kudaszew, N. I. Szatiłow (z gub. tulskiej), ks. Repnin i p. Andronar (z gub. połtawskiej), p. Bilderling (z gub. petersburskiej), p. Smagin (z gub. penzeńskiej), prof. Stebut (z Moskwy), p. Filipczenko (z gub. kurskiej), p. Monin (z gub. woroneskiej) i kilku innych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Kierunek linji kolejowej, mającej połączyć koleje uralską z wielkosyberyjską, wytknięto od Jekaterynburga na Ufolej, Sztym i Czelabińsk 230 wiorst. Koszty budowy 6½ miljonów rubli. Budowa rozpocznie się w roku bieżącym a ma być ukończoną w r. 1896. Konstruktorem jej został mianowany inżenier K. J. Michajłowski, konstruktor kolei syberyjskiej zachodniej.

ŚLUBY CYWILNE.

Budapeszt 11-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Do niektórych magnatów, wychodzących wczoraj po głosowaniu nad ślubami cywilnemi z izby, rzucano kamieniami. Policja aresztowała kilku uczestników manifestacji.

Budapeszt 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj odbyły się tu wielkie demonstracje przeciw izbie magnatów.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba deputowanych uchwaliła wczoraj ustawę o regulacji waluty 166 głosami przeciw 106.

PROCES O LICHWĘ.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj rozpoczął się tutaj proces o lichwę przeciw kupcowi Wildenowi i dwom fabrykantom cygar. Proces ten stanowi epilog do sprawy hanowerskiej. Dwudziestu oficerów i urzędników wojskowych staje w charakterze świadków.

AHLWARDT.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Prokurator podniósł nowe oskarżenie przeciw Ahlwardtowi za obrazę ministra Miquela na licznych zgromadzeniach ludowych.

OBRAZA MAJESTATU.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sensację wywołało tutaj skazanie przewodniczącego sekcji „Związku rolników" Wegmana za obrazę majestatu na sześć miesięcy więzienia

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Sąd cywilny skazał bankiera Oberndorfera na zwrócenie kompanji panamskiej 3½ milj. fr.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wczoraj w izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację, wniesioną w sprawie Korneljusza Herza, minister sprawiedliwości Dubost oświadczył, iż skarga cywilna przeciw Herzowi, skutkiem umowy zawartej z likwidatorem kompanji panamskiej, cofnięta, postępowanie karne trwa dalej. Aby przedawnienie w tej mierze nie nastąpiło, Herz będzie skazany *in contumaciam*. Izba po burzliwych rozprawach przyjęła deklarację rządu 528 głosami przeciw 6 do wiadomości.

PANCERZ DOVEGO.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Inspirowany *Hamburgische Correspondent* zapewnia, że przesadzone oczekiwania co do wartości pancerza kulotrwałego Dovego nie ziściły się.

DZIEWICA ORLEAŃSKA.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Rheims, Tuluzie, Lille i Tulonie odbyły się obchody uroczyste z powodu beatyfikacji Joanny d'Arc. Miasta były ubrane flagami. W katedrach odśpiewano *Te Deum*.

ODKRYCIE SZULERNI.

Rzym 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W domu adwokata Desianiego odkryto szulernię. Aresztowano 30 osób, należących do świata arystokratycznego.

RUCH W INDJACH.

Londyn 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Bombaju donoszą, że w Agra wybuchła rewolucja wojskowa. Dwie kompanje zbuntowane internowano.

HR. TALLEYRAND.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Księżna sagańska przyrzekła dopomódz synowi swojemu, hr. Talleyrand-Périgord, jeżeli będzie umieszczony w Maison de Santé. Hr. Talleyrand nie zgadza się na to.

UWIĘZIENIE PREFEKTÓW.

Belgrad 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Radykaliści z Dobrynia (okrąg Uszyca) uwięzili dwóch prefektów, odbywających podróż inspekcyjną. Wysłano silny oddział wojska dla uwolnienia prefektów.

Belgrad 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W kilku gminach przyszło do zaburzeń z powodu usunięcia urzędów radykalnych. Burmistrze chcieli aresztować prefektów. Wojsko obsadziło miejscowości.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Waszyngtonu donoszą, że trzęsienie ziemi zniszczyło miasta Meridę i Eijdo, tudzież kilka innych miejscowości. Wiele osób zginęło.

Londyn 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Wiadomości z Caracas o trzęsieniu ziemi w Ameryce brzmią przerażająco. Miasto Nerida, Lagunillas, Chiguara i Sanjuan zniszczone. Zginęło 10,000 osób.

Londyn 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Skutkiem straszliwego trzęsienia ziemi w Wenezueli zginęło 10,000 ludzi.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wspólny minister wojny, fzm. Krieghammer, udał się w podróż inspekcyjną po Bośnii.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas zaburzeń w Morawskiej Ostrawie stwierdzono, że kule karabina Mannlichera sprawiały straszliwe spustoszenia. Kości są w szczątki podruzgotane.

Wiedeń 11-go maja. (*Tel. pr. K. War.*) — Izba deputowanych przyjęła wczoraj wniosek dra Russa, aby komisja przemysłowa izby zbadała stosunki, panujące w kopalniach Ostrawa Morawska, i złożyła raport.

Praga czeska 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W procesie czterech anarchistów o zamachy dynamitowe w Rakowicach, wymierzone zwłaszcza przeciw domowi adwokata niemieckiego Wolfa, skazani: Szmida i Szvaha na trzyletnie, Natali i Kolarz na osiemnastomiesięczne więzienie.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Joachim Gehlsen zapowiada publikację sensacyjnej broszury, w której opowiedzieć ma nowe szczegóły o dymisji ks. Bismarka.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Post* donosi, iż rząd niemiecki w takim tylko razie zgodzi się na przedłużenie prowizorycznej umowy handlowej z Hiszpanją, jeżeli do chwili upłynięcia teraźniejszego prowizorjum rząd hiszpański przedstawi rękojmię, iż w jaknajkrótszym czasie zawarty traktat handlowy wejdzie w życie.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przed uregulowaniem kwestji samoańskiej ma nastąpić powszechne rozbrojenie krajowców. Obawiają się z tego powodu nowych krwawych zamieszek.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Czterech oficerów marynarki tureckiej mają odkomenderować do służby czynnej we flocie niemieckiej.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Norddeutsche allgemeine Ztg.* w artykule, podnoszącym Crispiego, powiada: Wobec zachowania się radykalistów włoskich musiał Crispi w mowie swojej przenieść punkt ciężkości nałożeniedowodu, iż oderwane od trójprzymierza Włochy daleko mniej byłyby zabezpieczone przed ewentualnością wciągnięcia ich w wojnę, aniżeli teraz, gdy trójprzymierze rzuca na szalę pokoju swój wpływ potężny. Crispi rozumiał ducha czasu, wskazując na to, że idea narodowości przestała być dzisiaj jedyną sprężyną polityki i że Włochy dobrze uczynią, zrzekając się niejednego snu młodości.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Aresztowano bandę fałszerzów monety. W liczbie ich znajduje się jeden anarchista.

Kiel 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tutejsze warsztaty królewskie dla uniknięcia konieczności dalszych uwolnień robotników zamierzają unormować płacę.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pomiędzy ministrem marynarki a ankietą śledczą w sprawie stanu floty przyszło do poważnych nieporozumień. Admirał Vallon zażądał planów pancernika „Magenta", których mu odmówiono. Admirał Gervais zabronił oficerom i urzędnikom swoim dawać jakichkolwiek wyjaśnień ankiecie.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Młodszy syn prezydenta Carnota zaręczył się z córką senatora Chiri.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Egzekucji Henryego oczekują lada dzień.

Paryż 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja budżetowa postanowiła wziąć pod rozwagę opodatkowanie dochodu z zagranicznych papierów wartościowych.

Rzym 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Policja dokonała rewizji u kilku anarchistów, skompromitowanych przez zamach na pałac książąt Odescalchich. Znaleziono u nich kompromitujące papiery, skutkiem czego aresztowano kilka osób.

Londyn 11-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Peru donoszą, że prezydentem rzeczypospolitej tamtejszej wybrano Caceresa.

Londyn 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Półurzędowe *Daily News* zapewniają, iż rząd w takim tylko razie ustąpi albo rozwiąże parlament, jeżeli bil budżetowy będzie odrzucony. Lord Rosebery oświadczył w klubie liberalnym w sprawie głosowania nad budżetem, iż rząd wytrwa w walce przeciwko opozycji, chociażby zostało mu tylko dwa głosy większości.

Konstantynopol 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Egzarcha bułgarski dokonał wyświęcenia dwóch nowych biskupów bułgarskich dla Newrokopu i Veles w Macedonji.

Cetynja 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja turecko-czarnogórska udała się na granicę, celem dokonania regulacji tejże.

Berlin 11-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **219 10** (wczoraj 219.30)
Ruble na dostawę **219 75** (wczoraj 219.75)

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go maja.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.50, co się równa kursowi 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31½. Na polu walut giełda nasza od dni kilku ma ten sam przebieg. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.80 (odpowiadającym kursowi 218.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.70 (t. j. 218.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach nie robiono nic wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.80, 45.77½, 45.75, 45.72½ i 45.70, przeważnie jednak po kursach 45.75 i 45.72½. **Londyn** krótki kupowano po 9.31. Za **Paryż** krótki osiągano 37.05. Bruksellę krótką brano po 37.—. **Wiedeń** krótki zbywano po 74.85.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.90, za Londyn krótki 9.33, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 75.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ożywione, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 96.75 i 96.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach drobnych po 96 i 96.10. Pożyczek wschodnich nie notowano. Ceniono po 194.50 listy premjowe szlacheckie, których zabrano kilkanaście po 193.50. Kupiono kilkanaście tys. biletów Banku państwa po 101.35. Za kilkanaście tysięcy 5% Renty kolejowej z r. 1866-go otrzymano 102.87½ Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ser. chciano zbywać po 96.50, oraz po tymże kursie trzy dalsze serje, a nabyto kilkanaście tys. I-ej s. po 96.25.

Listów zastawnych ziemskich 4½% poszukiwano po 100 i znaleziono sto kilkadziesiąt tysięcy rubli po 99.75, 99.80, 99.85 i po 100.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po po 102.50 trzy ostatnie serje, a zabrano kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.85, 101.90 i 102.

Listy 5% zastawne m. Łodzi chciano płacić po 101.25 za wszystkie serje.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy zbyto kilka po 101.60, przy poszukiwaniu po po 101.50.

Sprzedano kilkadziesiąt sztuk akcyj Banku handlowego w Warszawie po 502, 502.50, 503, 503.50 i 504.—, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 385, przy zaofiarowaniu po 507 za handlowe i po 388 za dyskontowe. Żądano za akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 278. Chciano zbyć akcje Tow. fabryk cukru Józefów po 285, Czersk po 285, Hermanowa po 385.— i i Łyszkowice po 380, których zabrano kilkadziesiąt po 373.50. Zbyto kilkadziesiąt akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 608, 608.50, 609, 610, 611, 612 i 613. Kupiono kilkadziesiąt akcyj Towarzystwa zakładów górniczych Starachowickich po 182.50 i 183. Za akcje Tow. zakł. przędz. bawełny i blecharni w Zawierciu chciano otrzymać po 525.

Żądano za kupony celne po rs. 1.49¾.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.93 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 — 2%. Dowozy i zaofiarowania nie liczne. Usposobienie bardzo słabe.

W. O.

— Słyszeliśmy, iż do konwersji 5% biletów Banku państwa i pożyczek wschodnich na 4% rentę nową podano już ogółem około 700 miljonów rubli. Cyfra ta obejmuje już zapisy z dnia wczorajszego.
Z sumy tej przypada na Warszawę około rs. 7 milj.
(w tem tutejszy oddział Banku państwa około rs. 5 milj.
i Bank handlowy warszawski przeszło rs. 2 milj.).

— Mówiono nam dziś na giełdzie o zawieszeniu wypłat na Nalewkach przez M. M. T., prowadzącego interes hurtowo-galanteryjny.
Pasywa dochodzą podobno do rs. 70.000.

Bank Handlowy w Warszawie

powołując się na ogłoszenie Banku Państwa dotyczące ***konwersji 5% biletów Banku Państwa I i II emisji i obligów Pożyczki Wschodniej II i III emisji, na*** **4% rentę państwową,** podaje niniejszem do wiadomości, że powyższą konwersję załatwia bez żadnych kosztów, na warunkach przez Bank Państwa podanych.

Bank Russki Handlowo-Przemysłowy w St. Petersburgu

ODDZIAŁ KOMISOWY WARSZAWSKI,

podaje do wiadomości, że z powodu mającej nastąpić konwersji 5% biletów bankowych i obligacyj Wschodnich Pożyczek, uskutecznia zamianę tychże na 4% rentę **bez żadnych kosztów i komisowego,** stosownie do ogłoszenia Banku Państwa o emisji renty.

SANTAL PUR

kapsułki z najlepszego, olejku santalowego (ol. santal. citr.) cena fl. rs. 1, poleca apteka ***L. Ziemińskiego,*** magistra farmacji, Marszałkowska nr 153r

Ogier skarogniady.

czteroletni wierzchowy, czystego pochodzenia ***arabskiego*** pysznej urody ***oraz para KONI*** ciemno-szpakowatych, zaprzężnych, do sprzedania w hotelu Paryskim. Sprzedaż powierzona agentowi panu Stefanowskiemu. Właściciel koni mieszka czasowo w hotelu Europejskim Nr. 86. 2277

Kancelarja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem

podaje do wiadomości: Na sesji układającej warunki gonitwy pomiędzy Ćmielowem i Warszawą, odbytej w dniu 6-ym maja r. b. pod przewodnictwem hr. A. Potockiego, w wyjaśnieniu propozycji programu postanowione zostało:

1) ***laederowanie*** współzawodnikom przez jeźdźców konnych nie zapisanych do gonitwy lub umówionych cyklistów, jest wzbronione;

2) wzbronione jest również ułatwienie drogi współzawodnikom przez cyklistów lub osoby jadące w powozach, które by wiozły podkowy zapasowe, furaż, wino, koniak, fluid i t. p.

3) Zjeżdżanie z szosy dla wynajdywania miękkich dróg dalej jak o 30 kroków od rowu jest wzbronione.

4) Koń i jeździec, którzy przybyli w trzy godziny po pierwszym koniu nie mają prawa do pieniężnej ani honorowej nagrody. 550

— W szpitalu dla dzieci fundacji małżonków Bersohn i Baumann przy ulicy Śliskiej pod nrem 51 ym odbywa się szczepienie bezpłatne ospy ochronnej przez lekarza miejscowego dzieciom przychodnim ***bez różnicy wyznania*** w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9 do 10-ej zrana.

IZBA SKARBOWA WARSZAWSKA

podaje do wiadomości publicznej, że wnioski pieniężne, złożone w kasach oszczędności przy magistratach miast Warszawy i Włocławka, na żądanie osób interesowanych mogą być przelane całkowicie do kas oszczędności Banku Państwa, założonych w Warszawie przy kantorze tegoż Banku, a w Włocławku przy kasie powiatowej, przed upływem 6-miesięcznego terminu, wyznaczonego dla likwidacji kas oszczędności miejskich. Osoby, życzące przelać swoje wnioski pieniężne, powinny złożyć książeczki w odpowiedniej kasie oszczędności miejskiej, wzamian których otrzymają czasowe pokwitowania za numerem, odpowiadającym numerom książeczek; przygotowane zaś przez kasę oszczędności Banku Państwa nowe książeczki wydawane będą po przedstawieniu powyższych pokwitowań. Procent od wniosków będzie naliczany z d. 1 (13) następnego miesiąca. 543

MARJA LINDA,

z powodu wyjazdu za granicę, przerwała przyjęcia w swym gabinecie dentystycznym. 2261

5 KONI.

Para zaprzęgowych, 2 do wierzchu i kuca, ze wsi, do sprzedania w hotelu Polskim. 2265

Para gniadych rosłych koni

z dużemi chodami, powóz, karetka i chomonta angielskie do sprzedania razem lub pojedyńczo w hotelu Polskim. 2278

GABINET DENTYSTYCZNY

Zofji Gutzman

przeniesiony Nowy-Świat 9. 2262

ZARZĄD

drogi żelaznej

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

podaje do wiadomości, iż na sezon letni, od dnia 1 (13) maja do dnia 1 (13) września r. b., zaprowadzone zostały dla komunikacji Warszawy ze stacjami Miłosna, Nowo-Mińsk i Mrozy, następujące bilety pasażerskie:

1) Powrotne z obniżką 50% od taryfy normalnej pasażerskiej, ważne w niedziele i święta na wszystkie pociągi, oprócz pocztowych i kurjerskich.

2) Sezonowe na 10 przejazdów z obniżką 40% od taryfy normalnej, ważne na wszystkie pociągi— oprócz kurjerskich.

Uwaga 1.—Oprócz opłat przewozowych pobiera się podatek na rzecz miasta Warszawy.

Uwaga 2.—Bilet powrotny ważny tylko na ten dzień, w którym został wydany, w razie zaś następujących po sobie dwóch i więcej dni świątecznych, w ciągu wszystkich tych dni.

Uwaga 3.—Bilety powrotne i sezonowe sprzedawane będą na stacji Warszawa (Praga) i na stacji miejskiej dr. żel. warszawsko-terespolskiej (ul. Graniczna nr 8). 538r

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że deklaracje do konwersji 5% biletów Banku Państwa 1 i 2 emisji, jak również i obligów Pożyczki Wschodniej 2 i 3-ej emisji przyjmowane będą przez kantor banku, poczynając od 26 kwietnia (8 maja) r. b. codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, od 10 rano do 3 po południu i że blankiety właściwego wzoru dla napisania deklaracji można otrzymać w kantorze banku bezpłatnie. 539r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wiesz, co niepokój i tęsknota, trudno opanować— są to słowa Twoje... 2271

Dyrekcja

drogi żelaznej

Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że 1 (13), 2 (14), 3 (20), 1[illegible] (24), 15 (27) maja, 22 maja (3 czerwca), 29 maja (10 czerwca) 5 (17), 12 (24), 17 (29) czerwca, 1[illegible] czerwca (1 lipca), 26 czerwca (8 lipca), 3 (15), 10 (22), 17 (29) lipca, 24 lipca (5 sierpnia), 31 lipca (1[illegible] sierpnia), 3 (15), 7 (19), 14 (26) sierpnia, 21 sierpnia (2 września), 27 sierpnia (8 września), 28 sierpnia (9 września), 4 (16), 11 (23), 18 (30) września, 25 września (7 października), 2 (14), 9 (21) i 16 (28) października pomiędzy Warszawą i Skierniewicami kursować będą spacerowe pociągi n-ra 45 i 46 podług następującego rozkładu:

Wyjazd z Warszawy o godz. 9 m. 15 rano
„ Włochów o godz. 9 m. 28 „
„ Pruszkowa o godz. 9 m. 45 „
„ Brwinowa o godz. 9 m. 58 „
„ Grodziska o g. 10 m. 13 „
„ Jaktorowa o g. 10 m. 25 „
„ Rudy o godz. 10 m. 41 „
„ Radziwiłłowa o g. 11 m. — „
Przyjazd do Skierniewic o godz. 11 m. 15 „

W odwrotnym kierunku:

Wyjazd ze Skierniewic o godz. 8 m. 40 wiecz.
„ Radziwiłłowa o g. 8 m. 56 „
„ Rudy o godz. 9 m. 16 „
„ Jaktorowa o godz. 9 m. 28 „
„ Grodziska o godz. 9 m. 41 „
z Brwinowa o godz. 9 m. 53 „
„ Pruszkowa o g. 10 m. 8 „
z Włochów o godz. 10 m. 24 „
Przyjazd do Warszawy o godz. 10 m. 35 wiecz.

W dniach wyszczególnionych, w kasach stacji Warszawa, na wszystkie pociągi będą sprzedawane bilety spacerowe wszystkich trzech klas, po cenie o 30% zniżonej na przejazd z Warszawy do Skierniewic i stacyj pośrednich na których dany pociąg się zatrzymuje. Powrót za takiemi biletami powinien nastąpić bezwarunkowo w tymże samym dniu i tylko specjalnym pociągiem spacerowym nr 46 wychodzącym, jak wyżej powiedziano, ze Skierniewic o godz. 8 m. 40 wiecz.

W też same dni i w wigilje tychże samych dni, aż do dnia 18 (30) września włącznie, na pociągi: nr 3, 7 i 11 sprzedawane będą bilety spacerowe na przejazd z Warszawy do Ciechocinka i z powrotem, również po cenie o 30% zniżonej.

Powrót za rzeczonemi biletami do Warszawy winien nastąpić w pierwszy dzień po niedzieli lub święcie, jeżeli zaś dwa dni świąteczne przypadają jeden za drugim, to w dzień po drugiem święcie następujący. 545r

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek tychże. Śliska nr 7. 2214

M-me Henriette

Marszałkowska 142, 1-sze piętro

(5-ty dom od Zielonego placu).

Po osobiście poczynionych zakupach ***w Paryżu*** zaopatrzyła magazyn w piękne modele oraz kopje kapeluszy damskich czem się poleca.

Ceny umiarkowane. 552r

APTEKI:

1) H. Biertümpfel, 2) W. Borzęcki, 3) A. W. Filanowicz, 4) E. Gessner, 5) Dr. T. Heinrich, 6) E. Januszkiewicz, 7) H. Klawe, 8 W. Klicki, 9) S. Kosiński i S. Dzierzbicki. 10) H. Kucharzewski, 11) K. Lilpop, 12) Lilpop i Treutler, 13) A. Łopaciński, 14) L. Modliński, 15) B. Popiel i E. Lipski, 16) J. Rożycki, 17) W. Rożycki, 18) J. Rutkowski, 19) M. Szczekocki, 20) S. Tugut, 21) K. Wenda i W. Wiorogórski, 22) W. Wilbuszewicz, 23) T. Wróblewski— posiadają na składzie wszystkie wyroby, przygotowane na ***wodzie dystylowanej***

Patentowanego Instytutu Wód Mineralnych sztucznych

Aptekarzy Warszawskich

przy ogrodzie Krasińskich, Długa nr 30/38.

Telefonu nr 491.

Sezon kuracyjny rozpoczęty 15 maja r. b.

551r

Zgubiono WEKSLE,
podpisane przez Izaaka Goldwag, rs. 100 płatny 10 Maja; rs. 100 pł. 18 Maja i rs. 50, pł. 20-go Maja r. b., na zlecenie J. Lewinsohn, żyrowane Lewin i Lewinsohn.—Uprasza się by nikt takowych nie nabywał, gdyż odpowiednie zastrzeżenie zrobiono. 856

Sędzia-Komisarz
massy upadłości
Rubina Blassa.
na zasadzie 476 art. Kod. H., powtórnie wzywa wierzycieli upadłego Rubina Blassa, aby w dniu 3 (15) Maja r. b., o godz. 11 przed poł., stawili się w Warszawskim Sądzie Handlowym w Wydziale upadłości i przedstawili potrójną liczbę kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz (podpisano)
D. Rozenblum.

Za zgodność z oryginałem
639r Adwokat Przysięgły
W. Biskupski.

OGŁOSZENIE.
Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 6 (18) Maja, o godz. 12 w południe, w Komitecie Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego w Warszawie, odbywać się będzie licytacja na wykonanie różnych sprzętów drewnianych dla szpitala, a mianowicie: **68 stolików żołnierskich, 7 stołów do wydzielania porcyj i 40 ławeczek do izb szpitalnych.**

Warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, są do przejrzenia w kancelarji szpitalnej każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu. 643r

Sprzedaż publiczna
W gmachu Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia „Moskwa" przy ulicy Marszałkowskiej nr. 140, m. nr. 10, o godzinie 12-ej w południe 29 kwietnia (11maja) r. b. sprzedawać się będą: kassa ogniotrwała, biurka i kancelaryjne meble, lampy i nieużyteczny papier. 833

Kurator Zarządu Konkurencyjnego
(—) **Russianow.**



Oryginalne Maszyny do szycia „NAUMAN“

z czółenkiem bez nawlekania, z czółenkiem bujającem „**Vibrating Southle**“, z czółenkiem pierścieniowem „**Improved**“, z automatycznym nawijaczem, szyjące **cicho, lekko i szybko.** Wskutek powyższych zalet polecić je mogę, jako **najlepsze** maszyny do szycia, ze wszystkich dotychczas sprzedawanych w Warszawie, jako **oryginalne Singera** lub ulepszone Singera, sprzedaję na rozpłaty tygodniowe po

Rs. 1.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

K. KOPERSKI,

Warszawa, Senatorska Nr. 22.

450r

Nowo-wypuszczony gatunek PAPIEROSÓW

„CARMEN“,

z najlepszego tureckiego tytoniu **Dubeku,** w białej francuzkiej bibułce, poleca

Fabryka Tabaczna

BRACI POLAKIEWICZ.

CENA: **10 sztuk—10 kop.**
5 sztuk— 5 kop.

Do nabycia we wszystkich składach tytoniu i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji. 502r

---

Kuracje Kneippa i Zakład naturalno-kuracyjny.

Kąpiele morskie Brösen, niedaleko Nowego Portu i Gdańska.

Pierwszy zakład tej metody nad wybrzeżem morskiem! Pyszne powietrze morskie i borowe! Staranne i szczegółowe leczenie! Znakomite skutki leczenia! Prospekty gratis i franko wysyłają się przez **właściciela Hermana Kulling** albo przez lekarza kąpielowego **Dr, med. H. Moeser** 572

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH

w Ogrodzie Saskim,

Graniczna № 14.—Telefonu № 422,

poleca **Wody Mineralne sztuczne,**

dokładnie podług analiz wyrobione: **Wodę Salcerską, Giesshübler i Sodową** oraz inne napoje gazowe, wszystko **na wodzie destylowanej i wyłącznie systemem Struve'go** przygotowane.

Wody mineralne naturalne

swieżego czerpania, wprost ze źródeł sprowadzane.

Kąpiele mineralne, Ciechocińskie, Cieplickie, Iwonickie, Wiesbadeńskie, Krynickie, Akwizgrańskie, Trenczyńskie **i t. p.**, wydawane w zakładzie kąpielowym przy Instytucie i do domow.

Wodę destylowaną do celów chemicznych, leczniczych i przemysłowych.

Syropy prawdziwe owocowe.

Ekspedycja szybka i akurratna na miasto i na prowincję

PP. Aptekarzom i Materjalistom odpowiedni rabat. 597r

Belki żelazne w różnych wymiarach,

poleca

DAWID PERL,

Skład materjałów budowlanych i technicznych,

Grzybowska 21.—Telefonu 603. 600r

Nauka i wychowanie.

Adres: Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska № 11, m. 24. Młoda francuzka przybyła swoim kosztem, szuka posady. 17782

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo sprowadzone i bony. 16863

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 16947

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 15218

Bez wynagrodzenia izraelitka, gimnazistka z wyższym patentem, pragnie wyjechać na wieś. Elektoralna 31. Rządca. 17815

Chętnie na trzy miesiące wakacji przyjmie nauczycielka, osoba lepszego towarzystwa miejsce w dystyngowanym domu na wsi; także jako towarzyszka podróży. Specjalnie francuzki, niemiecki, muzyka. Hélène, Łódź poste-restante. 757r

Energiczny student, korepetytor potrzebny. Muranowska 16, m. 26. 17941

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Śliska 6, m. 13. 17373

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 21, mieszkania 8. 17917

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Przygotowuję do szkół. Ciepla 7, 1-e piętro, m. 64. 17385

Młody człowiek, z realnem wykształceniem, życzy wyjechać na wieś, na letnie miesiące, dla przygotowania do niższych klas. Piękna 30, m. 6. 17364

Młoda izraelitka dobrego towarzystwa, ukończywszy konserwatorjum, jako nauczycielka śpiewu, teorji, harmonji, oraz początków muzyki, życzy wyjechać na wieś na lato, za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Śpiew.“ 17798

Nauczyciel języka niemieckiego przyjmie lekcje w szkołach od nowego roku szkolnego. Świętokrzyzka 44, m. 13. 17818

Niemki, francuzki, młode bony żądają posad. Mazowiecka 11. Biuro Marka. 17698

Potrzebna od 1 lipca lub sierpnia na prowincję nauczycielka młoda, do 9-letniej dziewczynki, z muzyką i dobrym francuzkim, znająca roboty kobiece, mogąca wyręczyć panią domu w gospodarstwie domowem i zaopiekowaać się 3-letnią dziewczynką. Zgłaszać się od 4-ej do $5^1/_2$ po południu: Wspólna 13, w. 5, lub nadsełać oferty. 17316

Student uniwersytetu, poszukuje kondycyj na wyjazd, zaraz. Aleje Jerozolimskie 70, m. 7. 17828

Potrzebny korepetytor, zaraz, do ucznia 1-ej klasy realnego gimnazjum, za rs. 6 miesięcznie. Sienna № 18, m. № 5, r. do 10-ej, w. od 8-ej. 17916

W Łodzi biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Dzielna № 4, poszukuje nauczycielki z patentem i z konwersacją niemiecką i muzyką. 756r

Życzę brać lekcje na cytrze. Śliska 6, mieszkania 4. 17842

Doniesienia osobiste.

Czarne Oko ma list od J. H. z dnia 6-go maja poste-restante. 17526

Dla „Płaczącej brzozy“ list na poczcie. 17641

Dla „Denise“ list na poczcie od „Esmeda.“ 17642

Dla Michała M. № 8784 list wysłany od Un... 17890

Dla Michała M. za № 8784 list na poczcie. 17801

Dla „Denise“ list do odebrania od Adwokata P. 31. 17884

Kawaler lat 35, brunet, dobrze wychowany, b. przystojny, szlachcic, z dobrej rodziny, urzędnik, posiadający 700 rs. pensji rocznej i gotówkę, pragnie poślubić pannę, szlachciankę, dobrze wychowaną, inteligentną, wesołą i b. przystojną, do lat 25, z posagiem 6,000 rs. Oferty proszę nadsyłać Warszawa poste-restante dla „Miłego 700“, zawiadamiając w Kurjerze. 17750

List dla Denise na poczcie Warszawa poste-restante. 17943

List dla Ciotki od A. B. 17903

Wdowa bezdzietna, średnich lat, zdrowo patrząca na życie, łagodnego usposobienia, trochę gotówki, lepszego towarzystwa, szuka męża, obywatela lub urzędnika, bezdzietnego, 50-letniego. Oferty: kiosk wprost kolei wiedeńskiej „Porządnickiej.“ 753r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom młody, inteligentny, kawaler, poszukuje samodzielnego zarządu. Aleksandrja 17, rządca domu. 17628

Administracji lub zarządu większego domu poszukuje zdolny i odpowiedzialny administrator z kaucją lub gwarancją. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Odpowiedzialny.“ 17733

Angielka z Londynu, gruntownie francuski, włoski, Miodowa 3, oficyna 25. 15541

Buchalter samodzielny, poważny, ewikcja, referencje, poszukuje zajęcia. Oferty: Kurjer Warszawski „Reprezentant.“ 16681

Buchalter domu bankierskiego, niemiecki korespondent, poszukuje wieczornego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „345.“ 17909

Człowiek w średnim wieku poszukuje miejsca szwajcara, woźnego lub do składu okowity, dokładnie z tem obznajmiony. Kaucji ma od 100 rubli. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Ł. F. 17808

Młody człowiek, izraelita, posiadający gruntownie języki polski, russki, niemiecki i hebrajski, z wieloletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia w mieście, przekłada posadę na wyjazd. Oferty: księgarnia A. Cukiermana, Nalewki 15, dla B. Peszesa. 17865

Młoda, przyzwoita osoba, dobrego domu, obeznana z handlem, poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki. Posiada poważne rekomendacje. — Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. „Pab. 55.“ 17804

Medyk, kończący wydział w r. b., poszukuje zajęcia od połowy czerwca. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Student medycyny.“ 17840

Młody człowiek, izraelita, pracujący w większym interesie jako pomocnik buchaltera, znający języki polski, russki, niemiecki, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer pod Ł. S. 17778

Młody, inteligentny mężczyzna poszukuje miejsca lektora lub sekretarza u osoby starszej. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera „Lektorowi.“ 17661

Młoda francuzka ma wolne godziny od 9-ej do 12-ej. Adres: Nowy-Świat № 21, mieszkania 2. 17360

Niemka freblówka poszukuje demi-place.—Szozygla 11—29, do 3-ej. 17357

Monter mechanik, długoletni praktyk wszelkich parowych maszyn agronomicznych, szuka miejsca majstra lub maszynisty. Praga, ul. Brukowa № 29, m. 43. 17296

Osoba młoda, wykształcoaa, posiadająca wyższą muzykę, dobry francuski, poszukuje miejsca do towarzystwa. Zielna 13, mieszkania 5. 17761

Osoba inteligentna, w średnim wieku, skromna, niewymagająca, może zaopiekować się domem, dziećmi lub wyjechać do towarzystwa, opieki na wodach przy osobie słabej.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Niewymagającej M. S.“ 17800

Poszukuję stosownego prywatnego obowiązku, obeznany jestem z interesami gminnemi, miejskiemi, sądownictwem, przepisami policyjnemi, posiadam świadectwo z 5-ej klasy gimnazjum, ładny charakter pisma. Oferty nadsyłać: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Bolesława.“ 17763

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wspólna 16, m. 82. 17889

Pragnę wyjechać jako towarzyszka, znam języki. Grzybowska № 66, m. 7. 17894

Panienka młoda, inteligentna, z dobrej rodziny, niedawno przybyła do Warszawy, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej w bławatnym, galanteryjnym albo kolonjalnym magazynach. Zajmowała podobne stanowisko w innych dużych miastach, posiada chlubne świadectwa i w razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Heleny M.“ 17881

Poszukuje pracy panna do szycia kamizelek. Wiadomość: Łódź, ulica Cegielniana № 86, m. № 9. 760r

Subjekt handlowy, ekspedjent, znający również dobrze roboty piwniczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawo oferty proszę adresować poste-restante Radom dla „Handlowca“, za okazaniem kwitu. 17871

Szukam zajęcia z konwersaają niemiecką, muzyką dobrą, na lato lub na stałe. Długa 19, m. 17. 17910

Urzędnik poszukuje prowadzenia meldunków za skromne mieszkanie z dwóch pokojów i kuchni. Rekomendacja. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. Ł. 17883

Uczeń z dwuletnią praktyką handlową poszukuje miejsca w kantorze, handlu bławatnym lub galanteryjnym. — Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Bławatny.“ 17877

Wdowa przyzwoita poszukuje miejsca do dozoru dzieci na spacerach lub do wyręczania pani w gospodarstwie. Ogrodowa 50, m. 5. 746r

b) Zaofiarowane.

Adam Zawadzki, Królewska 6, potrzebuje zaraz sześciu czeladzi zdolnych na robotę rymarską. 732r

Bona lub niańka niemka potrzebna jest zaraz. Marsaałkowska № 113, magazyn galanteryjny. 17811

Bona rodowita niemka potrzebna. Marszałkowska 88, m. 11. 17825

Bona z niemieckim potrzebna. Bracka 16 m. 24. 17908

Bona szwajcarka lub francuzka potrzebna do russkiej familji. Nowowielka 15, mieszkania 5. 17928

Chłopcy lub dziewczęta potrzebne do litografji. Daniłowiczowska 7. 17807

Do magazynu Gundelach, Nowy - Świat № 60, potrzebne zaraz zdolne spódniczarki. 17706

Do samodzielnej sprzedaży ubiorów gotowych potrzebna osoba poważniejsza, biegła, wymowna, umiejąca szyć. Wymagana niewielka gwarancja. Bednarska 17, mieszkania 19. 17663

Krawieccy zdolni czeladzie znajdą zajęcie w Łodzi, w magazynie Majeranowskiego, Zawadzka 2. 759r

Krawcowa potrzebna zaraz do prywatnego domu. Wierzbowa 7, C. Scholz. 17920

Od 13-go czerwca r. b. potrzebny rządca gospodarczy, kawaler, zdolny i energiczny, z dłuższą praktyką, uposażenie 200 rs. pensji, tantjema i utrzymanie. Zarząd dóbr Mijaczów, dr. żel. warsz.-wied. 17938

Potrzebne są panny do krawieczczyzny zaraz. Gnojna № 11, mieszkania 5, Czajkowska. 17885

Panny podręczne do spódnic potrzebne są zaraz. Długa № 18, m. 17, Józefa Marcinkowska. 17870

Potrzebny do składu wódek uczeń obeznany. Przejazd 13. 17830

Poszukuję zdolnego bukieciarza. Oferty własnoręczne składać do Kurjera Warsz. pod „Bukieciarz." 17555

Potrzebni są specjaliści do składania wag i szlifowania żelazek. Adres: hotel Polski № 80, od godz. 7 do 9-ej wieczorem. 17508

Potrzebna jest zaraz kucharka, umiejąca mówić po russku i znająca kuchnię russką. Zgłaszać się: Senatorska № 15, mieszkania 1 (dowódca 9-go bataljonu saperów). 17770

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Leszno 48, m. 8. 17771

Potrzebna na wyjazd niedaleko Warszawy do miasta gubernjalnego kompletnie zdolna panna, młoda, do krawieczczyzny. Wiadomość: Bielańska, hotel Krakowski № 15, od 10-ej zrana. 17583

Potrzebna bona polka z dobremi świadectwami. Nowogrodzka 22, mieszk. 2, od 2 do 4-ej. 17607

Potrzebna jest na wieś panna znająca się na szyciu, prasowaniu i choć trochę na gospodarstwie. Zgłaszać się: Chmielna № 33, mieszk. 8, od 12 do 3-ej. 17340

Potrzebne podręczne. Długa 10, mieszkania 7. 17463

Potrzebne staniczarki. Muranowska № 44, m. 2. 17521

Potrzebne zdolne panny do magazynu mód Julji Szydłowskiej, Długa 20. 17258

Potrzebny uczeń do handlu w Orenburgu, z francuzkiej uczciwej rodziny. Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 137, skład dywanów Giełżyńskiego. 698r

Rzeczelarz wykwalifikowany, który jednocześnie będzie spełniał obowiązki pisarza prowentowego, potrzebny od 1-go czerwca.— Wiadomość: Żórawia 13, m. 1. 17361

Potrzebny uczeń do cukierni. Ul. Przejazd № 9. 17868

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do krawieczczyzny i uczennice. Jerozolimska 76, stróż wskaże. 17859

Panna do krawieczczyzny podręczna potrzebna. Krakowskie-Przedmieście 41, mieszkania 6. 17858

Potrzebne osoby, które znają szycie bielizny dziecinnej i halek, mogą dostawać roboty do domów. Senatorska № 26, mieszkania № 9. 17855

Potrzebne osoby, które znają dobrze szycie bielizny damskiej lub męzkiej, mogą dostawać roboty do domów. Senatorska № 26, mieszkania № 9. 17854

Potrzebna bona polka z dobremi rekomendacjami do dwojga małych dzieci. Wiadomość: Wielka 47, mieszk. 3, od 9 do 11-ej zrana i $2\frac{1}{2}$—4-ej po południu. 17846

Potrzebna kasjerka i 2-ch uczniów do cukierni zaraz. Wiadomość w cukierni, róg Zielnej i Wspólnej. 17841

Potrzebne kompletnie zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Leszno 27, mieszkania 21. 17762

Potrzebna panna, znająca się dobrze na krawieczyźnie, do domu prywatnego na dzień. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „43." 17829

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa, pensja 5 rubli miesięcznie i całodzienne utrzymanie, dobre świadectwa wymagalne. Pańska 58, m. 1. 17817

Potrzebne zaraz panny do robienia czapek z szydełkiem. Dobra 39, m. 5. 17812

Potrzebna zaraz kompletnie zdolna staniczarka. Widok № 7, m. 10. 17783

Poszukuję na lato inteligentnej panny na kilka godzin francuskiego. Pomieszczenie przy rodzinie w zdrowej, lesistej miejscowości blisko Warszawy. Oferty: księgarnia Kowalskiego, Marszałkowska 122. Tamże pokój z kuchnią tanio. 17786

Potrzebna niańka russka lub polka dobrze mówiąca po russku, za dobrem wynagrodzeniem. Świadectwa wymagalne. Wiadomość: Saski Plac № 7, mieszk. 16. 17794

Potrzebne są panny do krawieczczyzny zdolne i podręczne. Ulica Nalewki № 40, mieszkania 13. 17792

Potrzebne są panny do pracowni sukien.— Świętojerska № 14, m. 6. 17790

Panny do staników potrzebne zaraz. Długa № 6, mieszk. 3. 17793

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Niecała 4, Romana. 17932

Poszukuję ajenta do zbierania ogłoszeń.— Leszno 28, stróż wskaże. 17901

Panna podręczna do krawieczczyzny otrzyma zajęcie. Sienna 13, mieszk. 66. 17929

Potrzebna uzdolniona spódniczarka. Marjańska № 6, mieszkania 4. 17931

Potrzebny uczeń do jubilera Gabrysiewicza. Rymarska № 18. 17922

Potrzebny chłopiec do szewca. Nowolipie № 41. Wiadomość u stróża. 17883

Potrzebne są panny zdolne i podręczne.— Ul. Elektoralna № 21, m. 4. 17660

Potrzebne zaraz spódniczarki i staniczarki zdolne i podręczne. J. Konarzewski, Marszałkowska 145. 17653

Uzdolnione podręczne do szycia w ręku i do szykowania, maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny damskiej, męzkiej i do drobiazgów. Nowy-Świat 57, m. 6. 17421

Ślusarscy czeladnicy, znający dokładnie strajbowanie, robotę kratową i meblową, potrzebni do fabryki Wł. Gostyńskiego i S-ka, ulica Bielańska № 16. 755r

Znający russką stenografję potrzebny na 4 dni od 28 maja. Złota 3—8. 15760

Kupno i sprzedaż

A. Po 7 rs. najpraktyczniejsze sprężynowe materace, włosiane cienkie 8, waldharowe 3. Świętokrzyzka 27, Wrotnowski. 17455

A) Welocypedy angielskie nowe, dawniejszych typów, poleca po nadzwyczaj niskich cenach Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 668r

A) Pasy staropolskie słuckie, makaty, gobeliny, miniatury i inne starożytności kupuje i płaci najlepiej nowy magazyn starożytności, Królewska 3, Maliński. 17937

Amatorskie mleko zsiadłe w pół, dwukwartowych garnczkach, ze śmietaną i świeże trzy razy dziennie. Wspólna 40. 17925

Biuro kantorowe sprzedam tanio. Elektoralna 13, u stróża. 17906

Biureczka damskie mahoniowe i orzechowe otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 17157

Bryczki nowe na żelaznych przodkach (kolejne) do sprzedania. Grzybowska 51. 17781

Bardzo tanio szkatuły żelazne z sekretowemi zamkami, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. — Tłomackie 13, Sikorski. 14053

Dorożkę sprzedam. Wiadomość: ulica Złota 67. 17599

Dwie suknie zupełnie nowe do sprzedania, czarna i jasna. Szkolna 7, m. 12. 17652

Doga młodego tanio sprzedam. Warecka 9, mieszkania 15, od 10 do 1-ej. 17766

Do sprzedania dwa landa, kareta poczwórna, powóz. Krakowskie-Przedmieście № 7, remiza. 17252

Do sprzedania tanio meble jesionowe, kanapa, stół, sześć krzeseł, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ulica Freta № 51, w sklepie mydlarskim. 748r

Do sprzedania tanio za 150 rs. kareta czteroosobowa mocna i w dobrym stanie. Praga, ulica Panieńska № 10. 17791

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych oraz stół, komoda i szafki jesionowe. Wiadomość: Bednarska 25, u stróża. 17814

Do sprzedania wyżeł angielski półroczny czarny. Hoża 8, m. 11. 17835

Dwie duże szafy oszklone, zdatne do sklepu lub na bibljotekę, 2 słupy marmurowe, różne meble oraz „Revue des deux mondes" komplet z 4-ch lat ostatnich, do sprzedania. Bracka 13, stróż wskaże. 17806

Dwa dogi młode do sprzedania. Grzybowska № 15. 17942

Do sprzedania meble gabinetowe kryte: kanapa, 2 fotele, 6 krzesełek i stół. Wspólna 19, m. 15, od godz. 9 do 3-ej. 17919

Dębowe meble składane: stoły, krzesła, fotele, kanapki, taburety, łóżka, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49. 13589

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje eleganckie nowe faetony, wolancik do jednego konia i używany koczyk z fordeklem. 17343

Faetony, amerykan, brek, linijka, szaraban, chomonta parokonne, siodło angielskie do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 16844

Fortepian, pianino prawie nowe rs. 320.— Marszałkowska 140, Dütz. 16647

Fortepian krótki, półsiódmej oktawy, 130 rs. Leszno 69—18. 17891

Fortepian wiedeński, dobry, do sprzedania. Solec 111, mieszkania 1, od Tamki. 17845

Fabryka powozów K. Szulc, Orla № 9, posiada powozy małe jednokonne i parokonne, lekkie, do wsi i na miasto, gustownie wykończone, nowe. Bryczka lekka specjalnie do wsi. Karety używane. Ceny przystępne. 17924

Fortepian piękny z angielską mechaniką, krzyżowy, krótki, kosztował rs. 600, do sprzedania za 425. Długa 25, lombard. 17921

Fortepian dobry sprzedaję ratami sześciorublowemi, wydzierżawiam. — Piwna 11, m. 18. 17780

Fabryka powozów Józefa Golińskiego, Leszno 70, sprzedaje karetę używaną fabryki Brühla, faetony nowe i używane, kocz z fordeklem mało używany, wolanciki, bryczki różnych fasonów. 17570

Garnitur mebli salonowy czarny rs. 85, garniturek fantazyjny pluszem kryty 65 i 32, otomana 20 rubli. Widok 22—24. 17231

Garnitur mebli, lampę wiszącą sprzedaję.— Marszałkowska № 94, m. 20. 15575

Garnitpr mahoniowy używany, buduarowy, otomanę sprzedaję tanio. Jerozolimska 58, tapicer. 16359

Garnitur używany mahoniowy, otomana, szeslong, garniturek perski tanio. Bracka 8, m. 19. 17936

Jest do sprzedania kasa ohniotrwała mało używana. Zgłaszać się można od 2 do 7-ej. Adres: Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania 1. 17824

Koń maści jasno-kasztanowatej, kształtny, zdatny pod wierzch i do lekkiej uprzęży.— Nowokarmelicka 7. 17573

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem pancerne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 12666

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Stanisława Baumgart, egzystującej od 1863 roku. Grzybowska 62. 17020

Kupię dwa rowery pneumatyczne na rozpłaty, 20 rubli miesięcznie; gwarancja pewna. Oferty: Chmielna 20, czwarte piętro, szwajcar. 17897

Kareta 4-osobowa elegancka, mało używana, zdatna i na karetę hotelową, bardzo tanio do sprzedania. Tamże bryczka mała.— Erywańska № 7, zakład wynajmu ekwipaży. 17850

Lodownie pokojowe, klozety, wanny, zycbady, prysznice, umywalnie najtaniej.— Sklep fabryczny, Marszałkowska 118. 17833

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńczo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter, od Siennej drugi dom. 15734

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 17439

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 17534

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 17511

Meble do sprzedania po zwiniętym magazynie, garnitury, szafy, lustra, stoły, otomany, kredensy, łóżka, tualety, biurka, komody, krzesła. Zielna 39, pierwsze piętro, mieszkania 11. 17517

Meble z saloniku i portjery, dwa lustra w czarnych ramach, jedno z konsolą, do sprzedania z powodu wyjazdu. Obejrzeć można od 11 do 2-ej po południu. Świętokrzyzka 27. Wiadomość u stróża. 17804

Mleko niezbierane codzień świeże na kwarty, garnce. Aleja Ujazdowska 12. 16612

Masło centryfugalne z dóbr Osmolice-Krasinek sprzedaje codziennie świeże biuro właściciela dóbr, Krakowskie-Przedmieście 7 (po 40 kop. funt). 17487

Maszynę pończoszniczą (grubą) tanio sprzedam. Mazowiecka 1, stróż wskaże. 17513

Maszyna ręczna oryginalna Singera 18 rs. Chmielna 9, m. 4. 17843

Meble, garnitur palisandrowy antyk jedwabną koteliną kryty oraz otomany, szeslongi, w zakładzie tapicersko - dekoracyjnym Myszkowskiego, Sienna 3. Tamże przyjmuję wszelkie obstalunki tanio. 17930

Meble bardzo tanio z powodu zwinięcia interesu, garnitur orzechowy pąsowym aksamitem kryty, otomany, kredensy rozmaite. Włodzimierska 1—13. 17923

Meble, otomanę sprzedam za 24 ruble, szeslong 18, garnitur czarny i inne bardzo tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 17915

Otomana gustowna, garniturek do gabinetu, garniturek fantazyjny czarny, kolumny do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 17769

Pianino amerykańskiej konstrukcji rzeźbione, amerykan, szory, koła landowe, platformę sprzedam. Nowy-Świat 8 16263

Otomana i szeslong tanio. Elektoralna 8, m. 18. 17928

Pianino z melodykonem, zagraniczne, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 17683

Pianino czarne tanio do sprzedania. Chłodna 39, m. 20. 17318

Piękna 8, m. 7, codzień do południa, są meble do sprzedania. 17372

Rower ramowy dęty do sprzedania. Twarda № 6, m. 39. 17847

Rower dęty i krypton rower do sprzedania. Erywańska № 5, stróż wskaże. 17837

Rower na dętych gumach, mało używany, za 70 rs. do sprzedania. Marszałkowska 143, drukarnia. 17821

Rower zupełnie nowy pneumatic, z przyrządami, kosztował rs. 240, sprzedaje się za rs. 160 w lombardzie na Placu Wareckim, u woźnego Karczewskiego, pomiędzy 9-tą a 4-tą. 17779

Rower angielski, gumy dęte, w dobrym stanie, do sprzedania. Leopoldyna 33, u stróża. 17655

Sprzedaję garderobę damską, męzką, dziecinną. Hoża 8, m. 11. 17834

Suknia różowa wełniana, nowa, do sprzedania. Chmielna 9, m. 4. 17844

Są do sprzedania zaraz: meble salonowe, otomana z dwoma fotelami, umywalnia marmurowa, dwie szafki nocne, komoda, stół jadalny, toaleta, dywany, firanki, lampy, miedź kuchenna etc. Bielańska 9, m. 64. 17788

Stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia, szory angielskie sprzedam. Zielna 26, u właścicielki. 17813

Sprzedam wóz parokonny tanio. Rybaki 27, m. 1. 17774

Sprzedaje się konia pod wierzch i do zaprzęgu, nowy fortepian koncertowy, dużą klatkę ręcznej roboty z ptakami, różne meble, kwiaty, kandelabry, dywany, gobeliny i t. p., zegar à la wieża Eiffel. Aleja Ujazdowska 8, m. 3. 17347

Szparagi codziennie świeże, ceny niskie, poleca owocarnia, Chmielna 26. 16459

Tanio sprzedam szafy, łóżka, szafki, stoły.— Pańska 18—18, stolarz. 17879

Tanio do sprzedania gazometr o 30 płomieniach. Dzielna 29, m. 24. 17874

Tanio! Halki, spódnice białe, pończochy cyklistowskie, po cenach fabrycznych. Marja Półtawska, Trębacka 3, m. 5. 17530

Tanio! Kwiaty przygotowane podług najświeższych paryskich modeli, poleca pracownia, Hoża 7. 17839

Tanio sprzedam lustro stojące i żelaza do kwiatów. Nowowielka 5—2, do 11-ej. 17907

Wózek na resorach jednokonny, do powożenia samemu, sprzedaję tanio. Wiadomość: ul. Pańska № 50, u stróża. 17866

Wózek dziecinny 9, kanarki śpiewające po 4, stół antyk 4, do sprzedania. Trębacka № 5, mieszk. 2. 17904

Wolancik (perelotka) na petersburskich resorach, w dobrym stanie. Koszykowa, naprzeciw ulicy Teodory, koszary 4-ej baterji. Wiadomość u żołnierza Surowa. 17799

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania na prowincji, obrót 3,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. Ł. S. 16849

Bracka № 25. Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu do sprzedania. 17390

Bardzo korzystny interes, prowadzony 4 lata przez pojedyńczą osobę z powodzeniem, z powodu koniecznego wyjazdu odstępuję.— Krucza № 31, w dystrybucji. 17510

Do odstąpienia restauracja, egzystująca lat 16, faktycznie dobrze prosperująca, lokal bardzo tani, wygodny. Wiadomość: ulica Bracka № 25, w sklepie wiktuałów. 17092

Dentystyczny gabinet z całem nowoczesnem urządzeniem, w mieście gubernjalnem, do odstąpienia. Wiadomość: Krucza 26, mieszkania 3, od 4 do $5\frac{1}{2}$. 17827

Do sprzedania lub wydzierżawienia na letnie mieszkanie dom murowany z budynkami gospodarskiemi, z półtoramorgowym ogrodem owocowym i kwiatowym, bardzo ładnie urządzonym. Las o wiorstę oddalony. Lekarz, apteka, poczta i wszelkie prowianty spożywcze na miejscu. Od Skierniewic lub Łowicza wiorst 15. Szanowni reflektanci raczą się zgłosić do zarządu gospodarstwa rybnego w Łyszkowicach, przez Skierniewice. 17796

Do wydzierżawienia pod Warszawą, przy szosie, folwark włók 6 ziemi ornej, z łąkami, bez nieużytków, dobrej i pastwisko w lesie, z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: ulica Freta № 25, mieszkania № 9, zrana od godz. 9 do 12-ej. 17138

Handel win, towarów kolonjalnych, egzystujący lat kilkadziesiąt w dobrym punkcie, do odstąpienia. Oferty proszę składać pod T. W. R. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 17876

Do sprzedania sklep spożywczy. Szmulowizna, ulica Radzymińska 46. 17425

Jest do sprzedania prywatny magazyn kapeluszy z wyrobioną klijentelą, egzystujący lat cztery. Wiadomość: Karmelicka № 4, w magazynie, 17848

Kolonja ładna do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście 44, skład trumien. 17757

Krowiarnię z licznemi gospodami, dającą rodzinie utrzymanie i procent od kapitału włożonego, sprzedam z powodu otrzymania posady. Wiadomość: Wspólna 28, sklep mydlarski. 17926

Majątek włók 36 dobrej ziemi w kulturze, gospodarstwo zamożne, rezydencja ładna, dochód stały przeszło 2,000, sprzedam tanio bez pośrednictwa. Oferty: Chmielna 20, 4-te piętro, szwajcar. 17896

Mydlarnię kupię albo sklep wynajmę na takową. Adres zostawić: Chmielna № 45, m. 4. 17803

Na czasie! Magazyn mód do sprzedania, egzystujący od lat 12-tu. Długa 8 A, mieszkania 12. 17852

Nauczycielka z francuzkim, russkim, muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd. Oferty: Długa 10, m. 40. 17337

Poszukuję kupna domu w środku miasta, w cenie od 70 do 90 tysięcy rubli. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. T. B. M. 17856

Potrzebna pożyczka na 6% na dom położony w dobrym punkcie, od 25 do 30 tysięcy rubli, na pierwszy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość składać u rządcy domu, Nowy-Świat № 21, m. 25. 17605

Pralnię z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość przy ul. Wilczej 25, m. 1. 730r

Remizę w najpiękniejszym punkcie sprzedam. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Remiza". 16264

Restauracja pierwszorzędna, egzystująca od kilkudziesięciu lat, do sprzedania. Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 17893

Sprzedam folwarczek blisko szosy, tanio. Wiadomość: hotel Słowiański, u konduktora. 17292

Sklep spożywczy jest do odstąpienia, pieczywo opłaca komorne. Żelazna 38, mieszkania 9. 17946

Sklep spożywczy do sprzedania. Elektoralna № 26. 17898

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ulica Leszno № 55. 17873

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Nowogrodzka № 14. 17810

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-norymberski i kantor pism do sprzedania z powodu zmiany interesu; mieszkanie wygodne z wodociągiem i zlewem; pieczywo opłaca komorne. Chłodna 52, u stróża. 17816

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pokorna № 5 domu. 17785

Sklep mączny, bardzo dobrze procentujący, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Barno № 5, w bramie, w składzie mąki. 17911

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota róg Sosnowej № 47. 17918

Ulica Śliska № 30. Pralnia do sprzedania z powodu zmiany interesu, w dobrym punkcie. 17601

12 do 15 tysięcy rubli do ulokowania na hypotekę domu murowanego; pierwszeństwo pierwsze numera po Towarzystwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. S. P. 17853

3,000 rs. w połowie szacunku w Warszawie do ulokowania. Chmielna № 56, mieszk. 3, do 10-ej i 3—4-ej. 17822

15,000 rs. potrzebne zaraz na 1-szy numer po Towarzystwie (rs. 16,000) na dom murowany w Warszawie. — Wiadomość: Nalewki № 49, m. 18. 17869

Lokale.

a) Poszukiwane.

Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 654r

b) Zaofiarowane.

Apartament przy ulicy Marszałkowskiej № 111, między ulicami: Złotą i Chmielną, mieszczący się w oddzielnym budynku, (wysoki parter), złożony z 7-u pokoi, 2-ch pasaży, kuchni dużej, pokoju dla służby, pięknego westibulu, klozetu, łazienki, piwnic, oddzielnej góry, z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami etc. etc., zdatny na wspaniały lokal prywatny, albo na jakiekolwiek biuro, do wynajęcia od św. Jana. Wrazie potrzeby może być stajnia i wozownia. Wiadomość u właścicielki domu, ul. Marszałkowska № 111. 17285

A. Sklepy obszerne, przy rogu Daniłowiczowskiej i Senatorskiej nowo-urządzone, do wynajęcia zaraz. Wiadomość u zarządzającego domem: Senatorska 10. 17795

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia i wygódka, Aleja Jerozolimska № 56, mieszkania 13, do odnajęcia zaraz, z meblami, na letnie miesiące. 17896

Do wynajęcia od 1 czerwca do 1 września pokój, umeblowany. Mazowiecka 11, mieszkania 20, w czytelni. 17350

Do wynajęcia od 1 czerwca na kwartał salon umeblowany, z pianinem, kuchnią, wodociąg, zlew, miesięcznie 15 rs. Ogrodowa 8, mieszk. 5, parter. 17353

Do wynajęcia od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkanie z 8-u pokojów, z wszelkiemi wygodami. 16274

Kaliksta 17, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z ogrodem, na parterze, rs. 500; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, rs. 325; 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze rs. 280; tamże do sprzedania 2 do 3 tysięcy łokci placu. Wiadomość u rządcy lub A. Włodkowski, Czysta 8. 795r

Lokale fabryczne z siłą pary, sutereny z piecem cukierniczym, oraz dwie duże piwnice do wynajęcia. Wiadomość: Grzybowska № 55. 16690

Ładny, widny, umeblowany pokoik, do wynajęcia zaraz. Wiad. w kiosku, Chmielna, róg Brackiej. 17875

Nowy-Świat 24, do wynajęcia zaraz: sklep z obszernym lokalem, na restaurację lub inny zakład, oraz różne lokale z wszelkiemi wygodami, jak: łazienki, klozety, gaz i t. p., od rs. 150 do 1,000, od 1 lipca r. b. Wiadomość na miejscu. 17934

Na ogród przy ulicy Pięknej № 22, m. 21, 2 lub 3 pokoje, z kuchnią lub bez, główne eleganckie wejście, zaraz, wynajmuję do św. Jana. 17805

Od 1-go lipca, na 1-m piętze, od frontu, 6 pokoi, z balkonem, strona słoneczna, cena roczna rs. 750. Żórawia № 8. 16962

Od lipca lokal, 7 pokoi, balkon, wanna, waterklozet, 1-e piętro, front. Grzybowska 21, dom skanalizowany. 17914

Odnajmę do 1 września pokój z kuchnią. Nowo-Wielka 21, m. 10. 17935

Pałacyk. Złota 35, do wynajęcia od lipca 10 pokoi, lub 6 i 4, śród ogrodków, stajnia, wozownia. Wiadomość u stróża. 17912

Pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem, parter. Marszałkowska № 56, m. 2. Obiady, usługa do woli. 17913

Pokój oddzielny, z umeblowaniem, do wynajęcia na parterze № 8, Marszałkowska № 119. 17867

Sklepy z lokalami obok stacji Petersburskiej, odpowiednie: jeden na cukiernię, restaurację, hurtowy skład wódek, mniejszą fabrykę, (motor gazowy), warsztat rękodzielniczy, zakład przemysłowy; drugi dla krawca, fryzjera, felczera lub spożywczo-kolonjalny. Tamże od 1 lipca różne ładne, niedrogie lokale,—tuż tramwaj. Wiadomość: Praga, Brukowa 20, m. 16, do 10-ej i od 3 do 4-ej. 17489

W domu № 9 ulica Berga, do wynajęcia od 1 lipca r. b. trzy pokoje z przedpokojem, alkową i kuchnią, na parterze, od frontu, na proceder lub mieszkanie prywatne. 16924

W każdym czasie do oddania lokal w administrację, na szynk lub na traktjernię, z ogródkiem, na dogodnych warunkach. Ciepła 26, m. 9, od 2-ej do 4-ej. 17498

W nowo-wybudowanym domu, ul. Koszykowa № 34, trzeci dom od Marszałkowskiej, do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokale: po 5, 4, 3, 2 i 1 pokoju, z przedpokojami, kuchniami i wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu. 17826

Zaraz za rogatką Mokotowską do wynajęcia lokal na fabrykę, gdzie już mieszczą się fabryki,—na 2-m piętrze, o 7-u oknach, prawa strona,—lewa 5 okien—bardzo dogodny. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 96, u właściciela. 17506

8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Piękna № 5. 17379

Letnie mieszkania.

Do wynajęcia letnie mieszkanie trzy pokoje i kuchnia lub dwa z kuchnią, z meblami lub bez, w ładnem położeniu, w ogrodzie owocowym i kwiatowym przy mieście Nasielsku, komunikacja łatwa, karetki pocztowe codziennie kursują od stacji, produkty na miejscu. Wiadomość: Mokotowska № 52, m. 7. 17895

Jest jeszcze kilka pokoi z meblami, obsługą i całkowitem utrzymaniem, obfitym nabiałem, do wynajęcia miesięcznie, pojedyńczym osobom lub rodzinie. Komunikacja koleją Wiedeńską—pałacyk w dużym ogrodzie, blizko las. Wiadomość w składzie cygar W-nych Kwaśniewski, Markiewicz, Nowy-Świat № 69. 17944

Grodzisk. Letnie mieszkanie, 3 pokoje, werenda, kuchnia. Marszałkowska 121, Stapf. 17836

Kolej nadwiślańska, na stacji Otwock letnie mieszkania we wsi Świdry Wielkie, w lesie, rzeka i łąka, bardzo blizko, cztery domy do wynajęcia po dwa pokoje, trzy i cztery z kuchniami, u Jana Mrówki i Piotra Zakrzewskiego. 17823

Letnie mieszkania o 3-ch i 4-ch pokojach doktora Koralkiewicza, blizko stacji Wołomin, kolei petersbur., las sosnowy, kąpiel rzeczna. Żywność, komuuikacja zapewnione. 17503

Letnie mieszkanie umeblowane, w Mosznie pod Pruszkowem. Złożone z 4-ch pokojów, werendy i kuchni. Mleko i produkty spożywcze na miejscu, kąpiel rzeczna. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Moszna na miejscu lub telefonem w cukrowni „Józefów." 744r

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: ulica Świętojerska № 26, mieszkania 5, między 6—8 po południu. 16694

Letnie mieszkanie w Brzegach, składające się z 2 pokoi, z całodziennem utrzymaniem, pościelą, usługą i niezbędnemi wygodami potrzebne na trzy miesiące dla 2-ch osób. Oferty z dokładnym opisem i ceną, składać do 18-go maja w księgarni M. Orgelbranda, Krakowskie Przedmieście, przeciw Kopernika, pod K. L. letnie mieszkanie. 749r

Letnie mieszkania w pięknej lesistej okolicy, przy samej stacji Życzyn, sóładające się z p, 5, 2 i 1 pokojów, umeblowane, z werendami, kuchniami, przedpokojami do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna 56, m. 5, od godziny 4 do 6 po południu. 13432

Letnie mieszkania w lesie sosnowym, 7 wiorst od Warszawy. Komunikacja 15 kop. Wiadomość: Marszałkowska 143, drukarnia. 17820

O letnich mieszkaniach zawiadomienia przyjmuje i poszukujących informuje oddział wynajmu mieszkań przy kantorze komisowym, Newosenatorska 6. 17900

Otwock. Letnie mieszkania umeblowane w willach Sierkowskiego do wynajęcia, Krucza 40, m. 3, od 4-ej do 6-ej. 16921

Urocze letnie mieszkania: w pałacyku 6—4 lub 2 pokoje, 2 tarasy, kuchnia, wodociąg, zlew, kanalizacja, piorunochron, kąpiel ciepła i źródlana, fontanna, stajnia i wozownia w pięknym parku nad rzeką, obok parku i zwierzyńca Cesarskiego w Skierniewicach, od 200 do 400 rs. Wiadomość: Wierzbowa 8, sklep T. Kozłowskiego. 17412

W Płudach, przystanek drogi nadwiślańskiej przed Jabłonną u rejenta Kiersnowskiego są jeszcze mieszkania większe i mniejsze. Wiadomość w święta na miejscu u właściciela. Codziennie Kapucyńska 13, od 3—5-ej. 17940

W willi Młociny położonej za Bielanami, przy szosie zakroczymskiej do wynajęcia pałac z kompletnem urządzeniem i umeblowaniem, z kuchnią i pomieszczeniem dla służby w oddzielnym pawilonie, z lodownią, stajnią i wozownią, oraz wszelkiemi innemi wygodami. Prócz tego, kilka pomniejszych mieszkań w oddzielnych domkach, z umeblowaniem lub bez, stosownie do życzenia. Wiadomość bliższa w kantorze domu bankowego plac Teatralny № 11, dom W-go Neprosa. 17681

Zakopane, mieszkania do wynajęcia na lato. Wiadomość ul. Wielka 33, mieszkania 15. 17851

30 rs. dwa pokoje na wsi cały sezon. Chmielna 30—9. 17819

Doniesienia rozmaite.

Amatorom palenia. Cygara odleżałe, tytonie świeże, papierosy najlepszych gatunków, galanterję tabaczną wikwintną możebnie tanio poleca Br. Łebkowski: Trębacka 11. 17797

Akcja towarzystwa resursy kupieckiej № 113 będąca własnością s. p. Wacława Kwiatkowskiego zaginęła. 17860

Akuszerka Bukowska, przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 17206

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole, świeczniki, krzesła i stoły. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 502

Czystość, wygoda, praktyczność. Kuchnie gazowe kompletne, najnowszego systemu. Zakłady gazowe wydzierżawiają tanio. Cena gazu do gotowania na tych kuchniach powtór. nie została zniżoną. Obejrzeć można w sklepie zakładów gazowych: Senatorska 8. 17134

Exsiccator. Niszczy radykalnie grzyb drzewny, osusza wilgoć w murach. Inżeniera Ritter, Marszałkowska 111. 16950

Kapelusze ubierają się na poczekaniu, podług modeli, gotowe bardzo gustowne. Jadwiga Przewóska. Niecała 10, mieszkania 8, parter. Modele bardzo piękne, w cenach nader przystępnych. 17725

Kwit banku handlowego wydany za № 267.. z dnia 9 listopada 1893 r. zaginął. Znalazca zechce złożyć w sklepie ogrodniczym przy ulicy Bielańskiej. 17532

Mamki wiejskie i miejskie, z obfitym pokarmem. Orla № 10. 17518

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wieś Dzięcioły, przy stacji Tłuszcz. Wiadomość u Antoniego Dzięcioła. 17861

Najtaniej z gwarancją sprzedaję i reparuję maszyny do szycia najnowszych systemów „G. Antoni." Świętokrzyzka 40. 16672

Nauka krawatów 4 rs. Fasony najświeższe. Dobra 51, mieszkania 45. 17857

Obiady prywatne, na młodem maśle 10—12 rubli miesięcznie lub tygodniowo. Mazowiecka 11—26. 17862

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa. Krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. — Juljusz. 731r

Piesek z rasy jamników, czarny, podpalany, z obrożą, marką magistracką, zginął w d. 6 na 7-my maja, w okolicy ul.: Kruczej i Wilczej. Uprasza się dać znać lub przyprowadzić, Krucza № 9, mieszkania 2, za nagrodą. 17585

Pracownia okryć damskich poleca: peleryny, żakiety, rotundy i t. p., duży wybór najświeższych fasonów, które sprzedaje po niepraktykowanie nizkich cenach, oraz przyjmuje obstalunki ze swoich i powierzonych materjałów, elegancko, artystycznie i słownie wykonane, jak również na wypłatę. Goldberg, Nowolipie 9. 17939

Potrzebny chłopczyk do wspólnej nauki, wstępna klasa trzy ruble. Wiadomość: Sosnowa 9, stróż wskaże. 17905

Słomkowe kapelusze piorą się w jeden dzień. Niecała 10, m. 8. 17726

Śniegockiego „Hodowla nasion" kosztuje 1 rs. Skład główny w księgarni Wacława Obuchowskiego: Szpitalna 5. 17108

Skierniewice, w ogrodzie pokój u inteligentnej rodzinye. Jerozolimska Aleja № 33, m. 13; tamże osoba pragnie zająć się domem, dziećmi lub do towarzystwa. 17892

Urządzam sklepy, apteki, tańsze i droższe, gustownie. Zieliński, Krucza 49. 16925

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów szybko i dokładnie, za przystępną opłatą miesięczną. Wspólna 47A, mieszkania 9. 17764

W poniedziałek przechodząc z ulicy Szpitalnej na Żórawią, zgubiono pamiątkowy złoty zegarek damski, w dwóch kopertach, z emalją i literami W. Z., przy nim łańcuszek złoty. Znalazcę uprasza się o odniesienie za nagrodą 25 rs., na ulicę Żórawią № 21, mieszkania 3. 17649

Zaginął dowód warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, wydany Ludwikowi hrabiemu Mycielskiemu pod d. 31-ym marca 1882-im roku № 4,707, na opłacony 10% wniosek rs. 2,500. Uprasza się znalazcę o zwrócenie dowodu tego do biura pomienionego Towarzystwa przy ulicy Królewskiej № 14, gdzie już stosowne ostrzeżenie dopełniono. 17626

Za swoje, chłopczyk ładny, zdrów, nie chrzczony, poleca się litościwym osobom. Stare-Miasto 30, m. 6. 17710

Zaginął wyżeł czarny, podpalany, proszę odprowadzić za nagrodą: Tamka 40—2. 17882

Życzę sobie przyjąć dziecko roczne na wychowanie, na dogodnych warunkach, pierwsza stacja od Warszawy, można dojechać koleją. Wiad.: Nowy-Świat № 8, m. 53. 17880

99 Marszałkowska, krawiec Chmurczyński, przyjmuję obstalunki, oraz sprzedaję wszelką garderobę męzką tanio. 16753

*) **Bluzki** wełniane, batystowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Matinki** ciepłe, „Jersey", ubiorki dziecinne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Suknie** wykończa podług najświeższej mody „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12.

*) **Czapki** dla chłopczyków i panienek.

*) **Wstążki**, aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

*) **Karbowanie**, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

*) **Woalki** od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 17933

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Апрѣля (11 Мая) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).